

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 116 (1758)

Rozkład największego stronnictwa francuskiego.

(Korespondencja własna).

Paryż, w maju 1930 r.

Stronnictwo radykałów społecznych, doniedawna najsilniejsze w Izbie deputowanych, znajduje się w przededniu upadku.

W poprzedniej Izbie radykali liczyli 140 deputowanych. Dał im tę potęgę Kartel Lewicy, ale Kartel Lewicy stał się także ich zgubą. Najsilniejszym po radykałach stronnictwem w poprzedniej Izbie byli socjaliści, którzy liczyli 100 deputowanych. Szli zatem bardzo daleko za radykałami. Ale dziś radykali liczą zaledwie 93 deputowanych, a socjaliści 105. Wprawdzie już ostatecznie wybory ogólne przyniosły klęskę radykałom, zarówno wskutek secesji p. Frankin-Bouillon'a, który wprowadził z sobą do nowej Izby 16 socjalistów, jak również z powodu ściśnięcia radykałów między centrum a socjalistami. W każdym jednak razie do nowej Izby radykali weszli w sile 100 deputowanych, a dopiero w ostatnich wyborach uzupełniających, rozpianych z powodu śmierci, lub wyboru na senatorów niektórych deputowanych, stracili dalszych kilka mandatów, przegrywając jedną kampanię po drugiej.

Jakie są tego powody? Trzeba ich szukać w całej historii stronnictwa, które oparło się od samego początku na drobniomieszczanach, na rentierach, dzierżawcach, sklepikarzach i t. p. Ale ustalony przed 50-ciu laty program nie uległ dotąd żadnej zmianie i poprostu skostniał. Od 50-ciu lat przywódca radykałów powtarzają te same hasła, z tym samym motywem: laicyzm. Radykali bowiem są autorami ustaw świeckich, które za rządów kartelowych w r. 1924-25 chcieli wprowadzić również w Alzacji, mimo przeciwnych pryzreczeń złożonych w tym względzie podczas wojny i wytworzyli wskutek tego autonomizm alzacki.

Podczas wojny radykali byli zwolennikami pokoju za każdą cenę i stanowili trzon defetystów. Po wojnie, zawarłszy alians z socjalistami, wyszli z Pałacu Elizejskiego ówczesnego Prezydenta Republiki, p. Millerand'a i w ciągu 12 lat doprowadzili Francję do zupełnej ruiny, z której wydobyl państwo dopiero p. Poincaré.

Pomijamy wszystkie drobniejsze błędy polityki radykalnej, ale te, które wymieniliśmy, wystarczyły, aby najsilniejsze niegdyś stronnictwo, które w trzeciej Republice zdobyło sobie wpływy przemienne, stało dziś nad własnym grobem.

Lewica francuska ma dwa silne konary: socjalistów i radykałów. Ale, o ile pierwsi wiedzą, do czego dążą, o tyle radykali zdają się kroczyć po omacku od sytuacji do sytuacji, chwycia się raz na prawo, raz na lewo i w rezultacie, znowu zależnie od sytuacji, narażają się na ataki raz z prawej, raz z lewej, których nie umiają, czy nie mogą odeprzeć.

Po ostatniej nieszczęśliwej próbie utworzenia gabinetu przy poparciu socjalistów przez p. Chautempsa, socjaliści oświadczyli, że pójdą na ręce z obecnymi stronnictwami o obecnej większości rządowej. Wszyscy wiedzieli, że zapowiedz ta wywrze swój skutek przedewszystkiem

na radykałach, najbliższych sąsiadach socjalistów. Trudniej bowiem jest socjalistom urwać coś prawicy, centrum, czy choćby komunistom, którzy już dawno przeliczyli sobie socjalistów, a łatwiej radykałom, którzy stale kokietowali swych sąsiadów z lewa. Skutki wyjątkowej kampanii socjalistycznej nie dały na siebie długo czekać. Jeden okręg po drugim przechodził od radykałów do socjalistów, tak, że dziś najsilniejszym stronnictwem w Izbie Deputowanych są już nie radykali, lecz socjaliści.

Jak dalece radykali stracili kredyt u innych stronnictw, świadczy fakt, że w wyborach uzupełniających w okręgu Lorient, wyborcy centrum, i prawicy, wiedząc, że nie przepara własnego kandydata, oddali głosy na socjalistów, byle tylko utracić radykała, który też przepadł w wyborach. Jest to polityka, którą świetnie oddaje nasze przysłowie: na złość matuli, pójdę na mróz w kożuszu.

Radykali zdają sobie doskonale sprawę z czekającego ich losu i usiłują się ratować. Zamiast jednak przystosować swój program do nowych powojennych warunków, poprostu odmłodzili go, czyniąc skok ponad przepaścią. Jeśli się nie uda, jeśli nie chwycą silnego gruntu po drugiej stronie przepaści, co wówczas? Ostatnio przywódca radykałów, p. Daladier, w jednej ze swych mów dał do poznania, że radykali chętnie zapożycziliby sobie program społeczny od socjalistów, gdyby wiedzieli, że ich to uratuje. P. Daladier bowiem wystąpił z projektem utworzenia trzeciego ciała ustawodawczego, trzeciej Izby, która zastępowałaby interesy zawodowe szerokiej mas ludności. Ponieważ cały francuski świat pracujący jest zsyndykalizowany, przedstawiciele do trzeciej Izby wysyłaliby syndykaty.

Najgorsze jednak momenty dla radykałów zdają się dopiero zbliżać. Oto od pewnego czasu utrzymywały się pogłoski, że na najbliższym kongresie centrowej „Alliance Democratique” ma być roztrząsany projekt utworzenia jednego silnego stronnictwa centrowego. Projekt ten zrealizowany, stanowiłby — według spodziewania polityków centrowych — śmiertelny cios dla radykałów. Zmusiłby ich do zajęcia jasnego stanowiska. Elementy, ciągnące ku centrum, a takich jest sporo, przeszłyby wówczas jawnie do centrum, reszta wchłonąłby socjalizm. Stronnictwo radykałów przestałoby istnieć.

Gdyby jednak nie przyszło do złączenia się wszystkich mniej, lub więcej drobnych partii środkka i gdyby się radykali ostali, to należy się liczyć z ich poważną klęską w najbliższych wyborach. Czynniki tworzący bowiem w stronnictwie tem zanik już oddawna; opozycja ich jest nieproduktywna. Obaliliwszy gabinet, nie umiają stworzyć swego. Stracili siłę atrakcyjną, jaką posiadali niegdyś w wysokim stopniu. Stronią od nich i stronnictwa i własni wyborcy. Tylko jakiś nadzwyczajny wysiłek zdola jeszcze uratować radykałów o tyle, że powstrzymają klęskę i powoli odzyskają siły. Ale wysiłek ten jest mało prawdopodobny.

Al. Then.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 20.V. (Pat.) W dniu 20 b. m. pod przewodnictwem p. premiera Walerego Sławka odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono między innymi wniosek kierownika Ministerstwa Skarbu w sprawie akcji kredytowo-budowlanej, a w szczególności o zużyciu wpływów z pierwszej serii premijowej pożyczki budowlanej wartości nominalnej 50 milionów zł. w złocie oraz wniosek o rozszerzenie granic m. Borysławia.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła upoważnić wojewodę śląskiego do wniesienia do sejmu śląskiego projektów szeregu ustaw, między innymi ustawy o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Cieszyn-Zebrzydowice-Moszczenica, ustawę o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Strzebin-Woźniki, ustawy w sprawie wyrażenia zgody przez sejm śląski na rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę najemną pracowników umysłowych z 16 marca 1928, o umowie o pracę najemną robotników z 16 marca 1928, o bezpieczeństwie i higienie pracy z 22 sierpnia 1927, o produkcji, przywozie i używaniu bieli ołowianej, siarczianu-olowiu i innych związków ołowianych z 30 czerwca 1927.

Złożenie listów uwierzytelniających.

WARSZAWA, 20.V. (Pat.) Dnia 20 b. m. o godz. 1-ej po południu Olgierd Grosswald, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki lotewskiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Tegoż dnia o godz. 13.30 nowo-mianowany poseł lotewski Grosswald złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Sejm śląski zbierze się 27-go b. m.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj powrócił do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej i, jak się dowiadujemy, podpisał dekret, zwołujący nowoobraną sejm śląski na pierwsze posiedzenie w dn. 27 b. m. To jest w nadchodzący poniedziałek. Po posiedzeniu ma nastąpić wybór prezydium sejmu.

Wyjazd prezesa B. G. K. do Paryża i Londynu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W pierwszych dniach czerwca wyjeżdża do Paryża i Londynu prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Górecki, celem przeprowadzenia z przedstawicielami banków francuskich i angielskich dalszych pertraktacji w sprawie umieszczenia obligacji banków na tamtejszych rynkach giełdowych.

Dowiadujemy się jednocześnie, że pod koniec lata p. prezes Górecki wyjeździe do Stanów Zjednoczonych, gdzie weźmie również udział w międzynarodowym zjeździe F. I. D. A. C.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według obiegającej a niepotwierdzonej dotychczas urzędowo pogłoski na opróżnione stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego zostaje mianowany desygnowany dyr. departamentu obrotów pieniężnych Min. Skarbu p. Leon Barański, który obecnie pełni funkcje komisarza rządowego w Banku Polskim.

Śniadanie na cześć min. Zaleskiego.

LONDYN, 20.V. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Zaleski wraz z małżonką podejmowany był dziś śniadaniem przez sekretarza stanu spraw zagranicznych W. Brytanji i p. Hendersonową. W śniadaniu tem wziął udział również ambasador Skirmunt, podsekretarz stanu Dalton i inni.

Warszawa rozmawia z Australją.

WARSZAWA, 20.V. (Pat.) W dn. dzisiejszym odbyła się rozmowa telefoniczna między Warszawą a Sydney (Australja). Konsul honorowy Rzeczypospolitej w Sydney, Eart telefonował do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i rozmawiał z kierownikiem referatu anglo-amerykańskiego, radcą Biega. Połączenie między Warszawą a Sydney miało miejsce za pośrednictwem Londynu o godz. 20.15.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dziś rano powrócił do Warszawy ze Spawy P. Prezydent Rzeczypospolitej. Po południu o godzinie 5-ej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Sławka, a po tem posiedzeniu został ogłoszony następujący dekret P. Prezydenta:

Dekret P. Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej.

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuje Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 23 maja 1930 roku.

Warszawa, dnia 20 maja 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu?

Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy się spodziewać zwołania pierwszego posiedzenia sesji nadzwyczajnej w nadchodzący wtorek.

Konferencja paneuropejska.

Uchwalenie rezolucji.

BERLIN, 20.V. (Pat.) Delegaci organizacji paneuropejskich zebrałi się dziś pod przewodnictwem hr. Coudenhove Kalergi na posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec memorjału francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda.

Po ożywionych debatach, w toku których wygłosili przemówienia między innymi były minister Ameryki (Londyn), min. Loucheur (Francja), min. Ninczicz (Białoruś), pos. Lednicki (Warszawa), Kennicz (Ryga) Konferencja przyjęła następujące

rezolucje: Konferencja paneuropejska przyjęła memorjał, przesłany przez min. Brianda, jako pierwszy realny krok na drodze do realizowania celu konferencji, którym jest związek państw europejskich. Konferencja zdecydowana jest udzielić wszelkiego poparcia, ażeby projekt Brianda przyjęty został przez mocarstwa zainteresowane. Jednocześnie wysłano do min. Brianda telegram gratulacyjny z powodu jego memorjandum.

Ogromne sumy na osadnictwo niemieckie w Prusach.

BERLIN, 20.V. (Pat.) „Boersen Courier” podaje: Rząd pruski w ostatnich dniach zajmował się ustawą o pomocy dla prowincji wschodnich. Program przewiduje dotychczas 225 milionów marek na cele osadnictwa.

Suma ta — zdaniem wyżej wspomnianych sfer — nie jest wystarczająca, gdyż wystarczy zaledwie na

wybudowanie 50 osad w ciągu najbliższych 4 lat. Rząd pruski przewiduje wybudowanie co najmniej 3 tys. nowych osad i domaga się oprócz 225 milionów, wyasygnowania dalszych 300 milionów marek. Rząd pruski wyasygnuje prawdopodobnie ze swej strony 40 milionów marek na ten cel.

Trzy możliwości likwidacji bolszewizmu.

PARYŻ, 19.V. (A.T.E.) W kołach emigracji rosyjskiej wielkie wrażenie wywołał odczyt przywódcy rosyjskich liberałów Milukowa o sytuacji politycznej w Rosji. Milukow oświadczył, że widzi trzy możliwości likwidacji ustroju sowieckiego w Rosji — ewolucja komunizmu w kierunku umiarkowanym i wprowadzenie pierwiastka demokratycznego do konstytucji sowieckiej, wojna przeciw Sowietom i rewolucja wewnętrzna.

Milukow sądzi, że możliwość ewolucji jest całkowicie wykluczona, ponieważ opozycja prawicowa w partii komunistycznej nie jest w stanie obalić Stalina. Wojna zaczyna się ze strony państw kapitalistycznych przeciw Sowietom również jest mało prawdopodobna. Milukow jednakże przypuszcza, że wojna może wybuchnąć z inicjatywy Sowietów, które znalazły się w obliczu groźnej katastrofy gospodarczej. Obalenie ustroju sowiec-

kiego przez rewolucję wewnętrzną uważa Milukow za najbardziej prawdopodobną możliwość, podkreśla jednakże brak centrum organizacyjnego i ideologicznego, któreby porwała masę przeciwko Sowietom. Wyrobieniem ideologii, oraz organizacji centrum kierowniczego dla walki przeciwko Sowietom powinna zająć się emigracja rosyjska.

Odczyt swój Milukow zakończył pesymistycznym stwierdzeniem, iż zbliżająca się katastrofa może zaszkodzić społeczeństwu rosyjskiemu, które jest rozbite na różne zwalczające się obozy i, że pomoc emigracji ujarzmionej przez Sowiety ludności może być spóźniona. Odczyt Milukowa był odpowiedzią na ostatnie wystąpienie Kiereńskiego, który wzywał emigrację rosyjską do zjednoczenia się. Pesymistyczne wywody Milukowa wywarły przynębiające wrażenie wśród emigracji rosyjskiej.

Rewelacje uciekiniera z Rosji Sow.

BERLIN, (A.T.E.) 20.V. Znany pisarz rosyjski Anatol Kamiński, który przed pięć laty powrócił z emigracji do Rosji, a obecnie ponownie uciekł z Sowietów zagranicę, ogłasza w dzienniku „Rul” swe wrażenia z Rosji p. t. „Moja piątka”, które posiadają rewelacyjny charakter.

Kamiński stwierdza, że władze sowieckie krepują do ostatecznych granic wszelkie przejawy twórczości literackiej; każdy literat jest zmuszany do pisania wyłącznie na zamówienie władz. Ostatnio np. żądano od literatów, aby w dziełach swych gloryfikowali trakt. Literaci, wylemując się z pod nakazu władz, ulegają przesławdom. Autor słynnej sztuki „Dni Turbinych” Bułgakow, dzieła którego za kazano drukować zwrócił się do Stalina i innych członków rządu sowieckiego z listem protestującym przeciwko gnębieniu myśli literackiej i przesławdom. Oprócz Buł-

gakowa, władze przesławiają innych znanych pisarzy rosyjskich, jak np. Zamiatina i Pilniaka. Warunki materialne bytu są niezwykle ciężkie; większość pisarzy nie może tworzyć, poświęcając cały czas na wyszukiwanie środków żywności, opalu i t. d.

Ubiegłej zimy w Moskwie dał się odczuwać brak mąki, masła a nawet kartofli i marchwi. Dla dzieci wydawano po 5 jajek na miesiąc. Jedynym środkiem żywności, który można było dostać była kielbasa z koniny, lecz i tę wydawano na kartki.

Kamiński zakończył swój wywiad stwierdzeniem, niebawego wzrostu nastrojów religijnych w szerokich masach ludności. Znane o rządzie metropolity Sergiusza było napisane przez dziennikarza sowieckiego Wolina. Metropolita Sergiusz położył swój podpis pod naciskiem rządu sowieckiego.

Antyangielska manifestacja korporantów.

BERLIN, 20.V. (Pat.) Z Kolonii donoszą, że wczoraj wieczorem grupa korporantów zebrała się przed gmachem konsulatu angielskiego i wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Mac Donaldowi, wytknęła kamienia-

mi szereg sztyb w oknach konsulatu. Poza tem demonstranci namalowali czerwona farbą na chodnikach napisy: „Rzecz z Mac Donaldem” i t. p. Wezwana policja nie zastała już demonstrantów na miejscu wypadku.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WRĘCZENIE MEMORIAŁU BRIANDA ZAUNIUSOWI.

Francuski chargé d'affaires p. Henry doręczył Ministrowi Spraw Zagranicznych Zauniusowi memorjał opracowany przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda w sprawie organizacji europejskiej unji federacyjnej.

WYBORY DO SAMORZĄDÓW KŁAJPEDEKICH.

19 maja odbyły się w kraju Kłajpedzkim nowe wybory do samorządów. Z nadziejami wyborów rozmaite partie i grupy biorące udział w wyborach zarówno w mieście, jak i na wsi, zaczęły zdrażać wielką aktywność. Rozkłada się plakaty, rozpowszechnia się odczyty, organizuje wiece i t. d. W dniu wyborów w całym kraju zakazano sprzedaży napojów wyskokowych.

Wymoki nie są jeszcze znane.

UMORZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Według ogłoszonej ostatnio ustawy, umorzono zostały podatki gruntowe i grzywny, niezapłacone do 1 stycznia 1925 r.

LIST OTWARTY WOLDEMARAŚA.

W „Liet. Aidas” ukazał się list otwarty Woldemarasa, będący odpowiedzią na zarzuty przeciw b. dyktatorowi, zawarte w ostatnim wydaniu prasowym prezesa narodowców Lapenasa.

Woldemaras odpiara zarzuty co do swej rzekomej działalności opozycyjnej, twierdząc, że te właśnie enuncjacje Lapenasa partje narodowców dyskredytują i że on, Wol-demaras, stronił od wszelkich niekaptuje zwłascza takich, którzy myślą o własnej karierze.

DOKŁAD POBYTU DZIENNIKARZY ZYDOWSKICH Z WILNA.

Część uczestników wywiezionych Kowno, udając się w drogę powrotną przez linje administracyjną, na co otrzymała zezwolenie władz litewskich.

UREGULOWANIE „TRUPIE” SPRAWY NA UNIWERSYTECIE KOWIENSKIM.

Litewska Rada Ministrów przyjęła ostatnio projekt ustawy w sprawie dostarczania trupów do prosektorjum uniwersytetu kowieńskiego.

Odnaczenie Dygasa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Największy polski tenor Antoni Dygas, który przed paru dniami obchodził 25-ciolecie swojej pracy scenicznej, odznaczony został oficerskim krzyżem orderu Polonia Restituta za pracę na polu sztuki.

Oburzenie prasy nacjonalistycznej.

GDAŃSK, 20.V. (Pat.) Dziennik nacjonalistyczny niemiecki „Deutsche Allgemeine Ztg.” wyraża zdziwienie z tego powodu, że komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Strasburger wygłosił ma z końcem bieżącego miesiąca w instytucie Carnegiego odczyt p. t. „Gdańsk — port polski”.

Dziennik nacjonalistyczny oburza się dalej, że instytucja tego rodzaju, jak instytut Carnegiego zezwala na taki prowokacyjny odczyt. Pomijając już fakt przekroczenia i mylnego podania tytułu, podkreślić należy, że dziennik podaje powyższe doniesienie za berlińskim organem nacjonalistycznym niemieckim „Deutsche Tagesztg.”, co dowodzi, jak daleko prasa niemiecka zarówno w Berlinie, jak i w Gdańsku przystępuje do akcji w kierunku macenia stosunków polsko-gdańskich w związku z otwarciem w Gdańsku prawicowocentrowego senatu.

Manja przesławdowca.

MOSKWA, 20.V. (Pat.) Cała prasa sowiecka od kilku dni zamieszcza artykuły i karykatury, ośmieszające idee paneuropejską. Jednocześnie dzienniki twierdzą, że projekt paneuropejski ostatecznie swem skierowaniem jest przeciw Z. S. R. R.

Odwolanie dowódcy okręgu kaukaskiego.

RYGA, 19.V. (A.T.E.) Wyższa rada wojenna rewolucyjna wydała rozkaz odwołujący dowódcę kaukaskiego okręgu wojennego Lewandowskiego z zajmowanego stanowiska. Generałowi sowieckiemu stawiany jest zarzut, że nie potrafił opamiętać sytuacji na Kaukazie i stłumić powstania w Azerbejdżanie, wskutek czego ruch powstańczy rozszerzył się na Gruzję i Północny Kaukaz. Następca Lewandowskiego ma zostać znany marynarz Dybienko, dotychczas. dowódca wojsk sowieckich w Turkestanie.

DZIS OTWARCIE

przy ul. WIELKIEJ 42

MUZEUM

ZYWYCH WYBRYKÓW NATURY

zawierające pomiędzy innymi: Człowieka o głowie i twarzy zwierzęcej. Najwyższego owłoka światła. Dziecko 10 letnie o wadze 262 funtów. Wstęp 1 zł. Czynne od 11 rano do 10 w.

BANK SPÓŁDZIELCZY WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W WILNIE

UL. WIELKA 36. TELEFON 2-96.

Załatwia wszelkie operacje w zakresie Bankowości wchodzącej. Dykonto weksli, inkaso weksli i dokumentów. Kupno i sprzedaż papierów procentowych i wartościowych. Przyjmuje wpłaty na rzecz Banku Ziemińskiego. Przyjmuje na najdogodniejszych warunkach na rachunki bieżące i wkłady terminalowe, złote, dolary i ruble złote na wysoki oprocentowanie. Wszelkie sumy powierzone Bankowi zagwarantowane są 500 największymi domami miasta Wilna. Bank przyjmuje nowych członków udziałowców.

1822

Echa nieudanego zamachu na poselstwo sowieckie.

MOSKWA, 20.V. (Pat.) Od czasu do czasu jakiś z dzienników sowieckich wraca jeszcze do sprawy bomby warszawskiej, rzucając przy tej sposobności pod adresem rządu i społeczeństwa polskiego całą litanię oszczerstw.

Dzisiejsze „Izwestija” zaznaczają, że niema w tem nic dziwnego, że władze nie wykryły sprawców zamachu, gdyż i poprzednie akty te-

roru przeciw Z. S. R. R. nie zostały wykryte. Wspominając o krążącej rzekomie wersji, jakoby uczestnicy tego prowokacyjnego zamachu bombowego mieli się znajdować w środowisku komunistycznym, a względnie nawet w poselstwie sowieckim, „Izwestija” piszą: Politykom polskim należałoby pamiętać, że z podobnymi rzeczami nie można żartować.

Polska a Litwa.

(Trzeci głos socjalistów litewskich)

„Socialdemokraty” zamieszcza artykuł w sprawie stosunków polsko-litewskich p. t. „Żądamy pokoju i porozumienia Polska wzmocnia się w państwach bałtyckich jedynie z powodu winy Litwy. Społeczeństwo litewskie powinno zmienić swe dotychczasowe stanowisko”. Autor przypomina niezadowolone litewskiej prasy urzędowej z powodu artykułu „Socialdemokrata”, podkreślającego, że brak stosunków pomiędzy Polską a Litwą jest największą przeszkodą dla podniesienia ekonomicznej sytuacji Litwy. Autor pisze, że krótkowzroczni patrioci litewscy doprowadzili swe społeczeństwo do takiego stopnia sfanatyzowania, że trzeci politycy wzdrgają się wprost przed wyjaśnieniem temu społeczeństwu jakiejś nowej idei, różniące się od dotychczasowej polityki litewskiej, polegającej na pielęgnowaniu w stosunkach z Polską stanu wojennego i na liczeniu na ewentualną wojnę z Litwą z jednym z sąsiadów, przy której to okazji Litwa miałaby możliwość odzyskania zpowrotem Wilna. Podobna polityka Litwy sprzyja — zdaniem autora — rozwojowi polskich wpływów w państwach bałtyckich i wzrostowi niechęci tych ostatnich do Litwy. Wysuwając ustawicznie swe żądania co do zwrotu Wilna, Litwa jest w ich oczach macielką pokoju, do którego dążą wszystkie państwa

europejskie. Propaganda prasowa „Elita”, podająca smutne wiadomości z Wileńszczyzny: o ciężkim jej ekonomicznym położeniu, o zubożeniu tego obszaru — według autora — czyni wrażenie, jak gdyby Litwa z tego cieszyła się. Ma to ten jedyny skutek, że Wilno dla Litwinów staje się miastem zupełnie obcym. „Młodzież Litwy i Wileńszczyzny — pisze autor — rośnie w zupełnie odrębnych warunkach. Młodzież wileńska coraz więcej więzów łączy z młodzieżą Polski. Wileńska młodzież litewska nie ma nawet możliwości urzędowania wycieczki do niepodległej Litwy. Litwa jakgdyby odsuwa od siebie Wileńszczyznę i w ten tkwi cała tragedia”.

W końcu zauważa: „Dobro mieszkańców Litwy i Wileńszczyzny wymaga nawiązania normalnych stosunków z Polską. Społeczeństwo pracujące żąda pokoju. Zasada demokracji sprzeciwia się zabiorowi jakiegokolwiek kraju. Przeciwnicy socjalizm Wileńszczyzny mają swoje chęci i swoją wolę. Z tym faktem musieli się liczyć wyznawcy wojny. A czas ucieka. A jednak sprawa będzie musiała być kiedyś rozwiązana, więc czy nie lepiej, by rozwiązano ją wcześniej. I czy nie czas obudzić społeczeństwo z obłądzenia, w którym nie widzi ono wbijanego w jego plecy noża?”.

Walka z głodem mieszkaniowym.

Kryzys mieszkaniowy w Polsce, podobnie, jak i w większości państw europejskich, powstał po wojnie. Przed wojną stan budownictwa w Polsce przedstawiał wprawdzie wiele braków i nie odpowiadał w dostatecznej mierze wzrostowi potrzeb mieszkaniowych, ale w porównaniu z sytuacją powojenną wykazywał znacznie większy stopień równowagi między zapotrzebowaniem a wolnymi mieszkaniami. Działo się to dlatego, że budownictwo mieszkaniowe było przed wojną rentownym interesem. Po wojnie, wskutek trudności ekonomiczno-gospodarczych, jak też i podrożenia kapitału i wysokich procentów, planowych za udzielenie pożyczki na budownictwo, ruch budowlany rozwijał się bardzo słabo. Powstała nowa klasa społeczna — głód mieszkaniowy. Tyśiące rodzin, głównie w miastach i miasteczkach, znalazły się bez dachu nad głową, tworząc kocujące ośrodki bezdomnych, dla których magistraty budowały baraki.

O braku mieszkań dość przytoczyć dane statystyczne, według których od 1921 r. do 1929 przybyło nowych mieszkań zaledwie 40.000. Według spisu powszechnego z 1921 r. mieszkań w miastach polskich było ogółem 1.340.000. Jeżeli przyjmujemy średnio długowieczność domu na 100 lat, to licząc ubytek mieszkań 1 proc. rocznie, od 1.340.000 w ciągu 8 lat, otrzymamy 107.000 zniszczonych mieszkań. A więc od r. 1921 do 1929 nie tylko nie przybyło nowych mieszkań, ale ubyło starych 67.000. Jeżeli doliczymy przyrost naturalny zapotrzebowania mieszkań przez nowozawarte małżeństwa, to ubytek mieszkań będzie znaczący.

Te cyfry mówią same za siebie. Mimo wysiłków różnych czynników od czasu powstania Państwa Polskiego, nie udało się ruchu budowlanego wprowadzić na realne tory i choćby częściowo złagodzić

głód mieszkaniowy. W roku obecnym rozpoczyna się po raz pierwszy akcja kredytowa — budowlana według planu ustalonego na najbliższe 5-ciolecie. Ogółem przeznaczono kredytów na rok bieżący przeszło 82 milionów zł. Niepowodzenie, jakie spotkało poprzednie wysiłki, dowodzi, że bez poparcia społeczeństwa czynnikami rządowe podjąć walkę z klasą mieszkaniową nie są w stanie. Dlatego też sejm w marcu r. b. upoważnił p. ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki, a Rząd wypuścił na rynek nową premjową pożyczkę budowlaną w wysokości 50 milionów złotych w złocie, przeznaczoną do saltery chłubińskiej dosypanyo około 30-40 proc. piasku. W ten sposób sprze-

GWARANTOWANEJ DOBROCI

NASIONA

rosła pastewnych, warzywnych oraz kwiatów, poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

... ŻĄDAJCIE CENNIKÓW ...

Odpowiedź ludności żydowskiej na zakaz imigracji Żydów do Palestyny.

JEROZOLIMA, 20.V. (Pat.) Ludność żydowska wielu miast organizuje wiece protestacyjne w związku z decyzją rządu prowizorycznego wstrzymaniu zezwoleń na imigrację do chwili otrzymania raportu spe-

cialnego komisarza, wysłanego do Palestyny. Organizacja sjonistyczna dąży do zorganizowania strajku powszechnego w dniu 22 b. m.

W Indjach.

Komunikat urzędowy o rozruchach w Sholapur.

BOMBAY, 20.V. (Pat.) Komunikat urzędowy o niedawnych rozruchach w Sholapur stwierdza, iż nieprawdą jest, jakoby dwóch

poliçantów zostało związanych razem i żywcem spalonych.

Udaremniona ucieczka więźniów.

POZNAŃ, 20.V. (Pat.) Jedno z pism donosi z Rawicza, że w tamtejszym więzieniu karne- wym wybuchł w niedziele i trwa jeszcze przez dzień wczorajszemu rozruch wśród więźniów. Powodem zaburzeń miało być podobno wykrycie planu ucieczki większej liczby więźniów, którzy wybili już otwór w ścia-

nie więzienia i zaopatrzyli się w sztaby żelazne, którymi mieli obezwładnić służbę. Przygotowania te zaś wykryto i ucieczkę uniemożliwiono. Na miejsce przybył prokurator sądu okręgowego celem przeprowadzenia dochodzeń.

Wyrok śmierci.

LWÓW, 20.V. (Pat.) Dzisiaj przed sądem przysięgłych zakończył się trwający przez dwa dni proces przeciwko czeladnikom piekarskim Michałowi Razikowi oraz Władysławowi Kładko, oskarżonym o skrytobójstwo morderstwa, popełnionego w październiku roku 1929 na tle rabunkowym na osobie Na-

tana Schmira, syna piekacza z Wiennik pod Lwowem. Mordercy zarabowali 12 zł. Ławie przysięgłych postawiono 12 pytań. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał ogłosił wyrok, skazujący obu morderców na karę śmierci.

Powódź w Małopolsce.

STANISŁAWÓW, 20.V. (Pat.) Wobec ustania ulewnych deszczów powódź nie przybiera na rozmaitości. Wzbrojne wody opadają. W powiecie kolomyjskim na drodze Kolomyja—Ispas most zerwany.

Na drodze Kosmacz—Jablónów dwa mosty zerwane, dwa inne uszkodzone. W po-

wiecie kolomyjskim ewakuowano ogółem 500 osób. Wicewojewoda Konowicz zwrócił uwagę na powódź śniatynską, narodziła nową klasę powodzi i pozostał starostę tamtejszemu fundusz, przeznaczony na dożywianie ewakuowanej ludności.

Eksplozja kotła lokomobilowego.

KIELCE, 20.V. (Pat.) Dziś przed południem na terenie Wapienicy nastąpiła eksplozja kotła lokomobilowego z powodu wadliwego działania manometru. Siła wybuchu była tak wielka, że cylinder wraz z armaturą wagi około 150 kilogramów został odrzucony na odległość 20 metrów.

Skutkiem wybuchu mechanik doznał złama- nia prawej ręki i lewej nogi oraz ogólnych ciężkich porażeń. Pomocnik mecha- nika na polanem zebra i odniósł cięższe obrażenia. Kilku robotników ponadto jest porażonych.

Wykrycie afery z nawozem sztucznym.

TORUŃ, 20.V. (Pat.) W związku z ujawnieniem nadużyć przy dostawach nawozu sztucznego w dniu 19 maja z rozkazu władz prokuratorskich aresztowany został dr. Lange, dyrektor cukrowni w Chelmży i inż. Henryk Busz pod zarzutem oszukiwania ma- nipulacji przy dostarczaniu saletry chłubińskiej plantatorom buraków cukrowych.

Jak się dowiadujemy, szkody z tego powodu, które poniosła zainteresowana ludność, sięgają 100 tys. zł. Oszukiństwo to uprawiano było od szeregu lat i polegało na tym iż do saletry chłubińskiej dosypanyo około 30-40 proc. piasku. W ten sposób sprze-

dawano plantatorom buraków cukrowych sfałszowany nawóz sztuczny, jako pełnowartościowy. Osadnicy już od szeregu lat skarżyli się na zły urodzaj buraków cukrowych na Pomorzu i w sąsiednich powiatach województwa warszawskiego, nie podejrzewając jednak przyczyn tego zjawiska.

Obecnie dopiero wyszło najaw. Ze powodu złego urodzaju buraków cukrowych było fałszowanie nawozu sztucznego, którym producenci zależni finansowo od cukrowni w Chelmży zmuszeni byli zaopatrywać się w tej właśnie cukrowni.

Wieża z czasów rzymskich

pożrebała pod swemi gruzami 33 kobiety.

WIENIEŃ, 20.V. (Pat.) Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeńskie: Na polach około Smyrny zwalnia się wczoraj po południu wieża, pochodząca z czasów rzymskich. Wie-

ża runęła w chwili, gdy u jej stop kobiety, pracujące w polu, spożywały śniadanie. 33 kobiety zostały zabite, 8 ciężko rannych.

Cyklon w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN, 20.V. (ATE). Donoszą z Nowego Yorku, że straty wyrządzone przez tornado w dorzeczu Mississippi są olbrzymie. W Memphis (Tennessee) 16 osób poniosło śmierć, zaś liczba rannych przekracza 100.

Również w Helena (Arkanzas) i Texarkana cyklon wyrządził wielkie spustoszenie. W El Dorado (Arkanzas) przestrzeń 30 km. znajduje się pod wodą. Zgóra 1000 osób zostało bez dachu nad głową.

Powódzie w Rumunji.

WIENIEŃ, 20.V. (ATE). W całym szeregu miejscowości w Rumunji spadły ulewne deszcze wskutek których rzeki wystąpiły z brzo- gów. Cząstkę Czerniowiec, okręg Radausz w Bukowinie są zalane wodą. Do Piatra i Ne- stru wezwano straż ogniową i wojsko, które

ratowały ludność przed powodzią. W miejscowości Bacau jest zalane 200 domów. W okręgu Roman woda zalała 200 domów. W wielu miejscach woda podmyła tor kolejowy wskutek czego przerwano komunikację.

Gościnne występy Teatru Rosyjskiego z Rygi.

„Mieszkanie Zojki”, sztuka M. Bulhakowa.

licie pechowym mogą nazwać zbieg okoliczności, który zrzucił, że dróg sztuką, widziana przezemnie w teatrze rosyjskim z Rygi, była znów propagandowa sztuka bolsze- wicka.

Zrzuconą bolszewickim systemem rosyjska obywatelka Zoja, Pelc, chcąc uchronić swoje imię, od nacjonalizowania, uzyskuje od władz zezwolenie, na otwarcie w mieszkaniu pracowni krawieckiej.

Holdując zasadzie że cel uświęca środki, Zoja chcąc w jak najkrótszym czasie zdobyć pieniądze na wyjazd zagranicę dla siebie i swojego kochanka Oboljaninowa, pod płaszczykiem pracowni krawieckiej prowadzi właściwie swobodny i wesoly nocny lokalik, z dziewczętami, szampanem, tańcami, kokainą, palarnią opium i t. d. Administratorem zakładu jest kuzyn Zoi Aleksander Ametistow, najmniejsza i najniekoczniejsza figura pod słowem, który łączy jak najęty i bez najmniejszych skrupułów umie się obłowić. Nocne pijackie i seksualnie podniecające orgie, w których biorą udział przedstawicielki najlepszego towarzystwa starego regimu, czynią z mieszkania Zojki gniazdo zglinizny i zepsucia, zatruwającego „młode i czyste” społeczeństwo bolszewickie.

Bulhakow w ten naturalistyczny i jaskrawy sposób przedstawia to bagno, że nawet największy wróg Sowietów z radością wita wkroczenie władz bolszewickich, wywłaszczających Zojkę z jej mieszkania i aresztujących ją i jej współników, tych przynajmniej, którzy nie zdolali zwać na czas.

Pani Bunczuk w roli Zojki była niezrównaną, gra jej wyczelowana z największym talentem, znakomicie uwydatniała zrzęcnosć jej i umiętność w oszukiwaniu władz bolszewickich, szatańskie kusicielstwo w rekrutowaniu coraz to wy- towarzyszyli jej w otumanianiu głupiego lecz poczciwego przedstawiciela trustu metali Gusia. Pan Bula- tow wyposażył Gusia w szczere ak- centy głębokiej uczuciowości, ty- powo rosyjską dobroduszość i bezin- teresowność.

Rola bezideowego, zginełego mo- ralnie karierowicza Ametistowa, da- ła panu Jakowlewowi wspaniałe pole do popisu. Znakomity ten artysta wielkim swoim talentem wniósł tyle życia i humoru na scenę i umiał być tak zabawnym, że kazal zapominać o niekoczności reprezentowanej przez siebie postaci.

Pan Jurowski, jako Chińczyk Cherubin, był skończenie doskona- ły, światła jego maska, postawa, ruch i głos, tak przypominały prawdziwego Chińczyka, że nie chciało się wprost wierzyć, że Słowianin zdo- łał tak dokładnie skopjować przed- stawiciela żółtej rasy.

Wykonanie ról wyżej wymienio- nych artystów, jak też i całego ze- spolu stało na tak wysokim arty- stycznym poziomie, że załowac na- leży, że wkładają oni tyle pracy i talentu w propagandowe bolszewic- kie sztuki, których tendencje nie po- winny chyba leżeć w programie te- atru, składającego się z emigrantów wrogo usposobionych do komun- istycznych idei.

Z muzyki.

Siedmy wieczór kameralny za- poznal nas z nowymi dziełami współczesnych kompozytorów pol- skich, najmłodszej generacji. Sekstet smyczkowy Sefelda i kwartet smyczkowy Szeligowskiego to dwa opusy tej samej doby, ale nie tego samego charakteru. W utworze Se- felda widać od początku do końca bardzo treściwe i umiętne prze- prowadzenie idei muzycznych, za- równo modulacyjnie, jak i instru- mentacyjnie; dobrze usposabia słu- chacza również urozmaicona szata harmoniczna: nie szablonoza, a do- brze brzmiała. Z tem wszystkiem, dzieło nie przemawia mocniej ani oryginalnością inwencji, ani odpo- wiednią charakterystyką brzmienia, jakiej można by oczekiwać od tak

bogatego zespołu kameralnego, ja- kim jest sekstet.

Odwrotnie niejako wrażenie spra- wia kwartet Szeligowskiego.

Tu właśnie jakości inwencji zdaje się być mocną stroną autora, toru- jąc drogę utworowi do wdzięcznej wrażliwości artystycznej słuchacza. Tu, również, bardzo udatnie barwi dzieło wyzyskanie kolorystyki poszczególnych instrumentów i ich trafne grupowanie.

Te walory samoistnej oryginal- ności kompozytora kazaloby powa- żnie ustosunkować się do tak zasad- niczo postawionej twórczości, gdyby nie eksperymentatorski charakter pomysłów harmonicznych, zupełnie chybionych, i miejmy odwagę po- wiedzieć — irytujących najbardziej tolerancjny punkt patrzenia na wszelkie zupełnie zrozumiałe i niez- będne zamierzenia postępowe.

Współbrzmienia, którym usiana jest cichawa skądinąd partytura tego kwartetu, pomyslane papiero- w i zrealizowane na fortepianie, dalyby się jeszcze może obronić jak- ąś ewentualną potrzebą takiej pikantności. Lecz w zrealizowaniu na kwartet smyczkowy współbrzmie- nia te wydają się nieporozumieniem.

Tym porządkiem rzeczy, kwartet smyczkowy T. Szeligowskiego wy- padnie zaliczyć do ciekawych do- kumentów twórczych, jako jedno z pierwszych wypowiedzeń się nie- wątpliwie utalentowanego kompozy- tora, mającego coś do powiedzenia, lecz nie zawsze umiejącego znaleźć do tego dość przekonującą formę.

Dla dopełnienia programu kameral- nialiści nasi, w osobach pp. Kimont- Jacynowej, Solomonowa, Szabszaja, Salnickiego i Tchorza wykonali z dużą precyzją dynamiczną i stylo- wym wyrazem kwartet fortepianowy Beethowena.

W tygodniu ubiegłym odbył się (jak głosił afisz) „koncert” uczniów i uczennic p. T. Girszowiczowej. Nie umiałbym uzasadnić użycia takiego nagłówka; bowiem audycja ta mia- ła raczej charakter popisu szkolne- go. Bądź jak bądź, popis ten jeszcze raz dał dowód wysokich kwalifika- cji pedagogicznych p. Girszowiczowej i posiadania dużej ilości dobrych materiałów uczniowskich. W popisie wyłącznie uwzględnione były utwo- ry najwyższych szczebli programu, czyli utwory, przeznaczone dla adeptów o bardzo wartościowych kwalifikacjach technicznych i dużej dojrzałości muzycznej.

Jeżeli ogromna większość popi- sujących się stała na wysokości po- dobnych wymagań, to jest zasługą doskonałej pedagogiczki, umiejącej surowe wymagania techniczne pod- porządkować wymogom głębszych objawów muzykalności. Z. B.

15 milj. marek.

na fundusz pogranicza wschodnie- go Prus.

BERLIN, 20.V. (Pat.) Sejm pruski przyjął wczoraj po dłuższej de- bacie wniosek partji rządowej, przewidujący wstawienie do prus- kiego budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych sumy 15 milionów marek na cele funduszu pogranicza wschodniego.

Ogromne powodzenie akcji Banku Wypłat Międzynarod.

PARYŻ, 20-L. (Pat.) Jak wyni- ka z informacji, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, transza francuska akcji w Banku Wypłat Międzynarodowych dziś ra- ła przed Bank Francuski została pokryta czterdziestokrotnie.

Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego.

W dniu 18.V. b. m. odbył się w Wilnie walny zjazd delegatów wileńskiego podokręgu Związku Strzeleckiego.

Salę po brzegi wypełnili delegaci 230 oddziałów, zorganizowanych na terenie Wileńszczyzny oraz zaproszeni goście, wśród których wojewoda wileński, przedstawiciele wojska i miasta, kurator okręgu szkol- nego i reprezentanci wszystkich nie- ledwie organizacji. Na zjeździe ob- ecnym był zastępca Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego, major Rusin, w tym celu z Warszawy przybyły.

Zjazd otworzył wice-prezes us- tępującego zarządu dr. Eugenjusz Dobaczewski krótkim, a gorącym przemówieniem. Mówił w niem o karnych i zwartych szeregach strze- leckich, młodej sile, idącej na od- siecz armji polskiej w jej nieustan- nem czuwaniu u granic Najjaśniejs- ziej Rzeczypospolitej, o pracy strze- leckiej, hartującej ducha i ciało, za- prawiającej młodzież do trudów w twardej służbie dla Państwa Pol- skiego, która to służba wiele jesz- cze hartu i samozaparcia się będzie wymagała od wstępujących w szran- ki pokolenia. Dr. Dobaczewski stwier- dził rosnące wciąż zaufanie i uzna- nie społeczeństwa dla Związku Strzeleckiego, a słowem jego wy- mowne świadectwo daly liczne po- wita organizacyj, zebranych na

sali, które występowały jedna za drugą z gorącymi i szczerymi życze- niami dla Strzelca.

Zjazdowi przewodniczył poseł Jan Piłsudski, długimi okłaskami powołany do prezydjalnego stołu na wniosek wice-prezesa Związku Strze- leckiego.

Po witających przemówieniach wice-prezes Dobaczewski zabrał głos i złożył zjazdowi sprawozdanie z dwuletniej pracy zarządu. Scharak- teryzował pokrótce sytuację, jaką ustępujące obecnie władze okręgowe zastały, a która do najłatwiejszych nie należała. W ciągu urzędowania uda- ło się zarządowi załagodzić istnieją- ce w powiatach tarcia z władzami administracyjnymi, nieporozumienia z wojskiem, udało się oczyścić strze- leckie szeregi z niepożądanego ele- mentu, podźwignąć poziom etyczny i zorganizować silne i trwałe kadry na przyszłość. Zarząd obliczył pracę swoją na trzy lata i podzielił na trzy stopy: Rok pierwszy poświęco- ny był uspokojeniu tarć zewnętrz- nych i wewnętrznym oraz organi- zowaniu powiatów i oddziałów. Rok drugi — ugruntowaniu pracy w terenie. Te dwa etapy przeprowadzo- ne zostały do końca. Trzeci i ostat- ni, który polegał ma na założeniu trwałych podwalin pod finansową samowystarczalność Związku, prze- kazuje ustępujący zarząd swojemu następcy.

Cyfrowo dokonana pracę organi- zacyjną obrazuje ilość 230 sprawnie funkcjonujących oddziałów obok przejętych 69, ilość jedenastu zor- ganizowanych powiatów obok prze- jętych pięciu. Pomimo ciężkiej na- ogół sytuacji finansowej Związek Strzelecki obrócił w czasie sprawo- zdawczym 85.050 złotych polskich, udzielając z tego 16.838 zł. subsy- dyjów powiatom, przeznaczając 13.215 zł. na oświatę oraz 6.524 zł. na sport i przysposobienie wojskowe. Komendant Wileńskiego Podok- regu, Ludwik Muzyczka, zdawał sprawę z prac komendy, organu wykonawczego Związku. Mówił rzec- czowo i obiektywnie zarówno o do- datkach jak ujemnych wynikach pra- cy, ilustrując cyframi i wykresami. Jeden za drugim stawały przed ze- branymi poszczególne działy pracy, ujęte w barwne wykresy, uplastycz- niające się od jednego rzutu oka w umysłach widzów. 125 świetlic w te- renie, 60 bibliotek, zawierających 8117 książek, 14 orkiestr, tyleż od- biorników radiowych, 229 pism za- prenumerowanych, 73 kolo teatral- ne, które odbyły 311 przedstawień, 501 odczytów, wypowiedzianych w tych świetlicach, 287 obchodów na- rodowych i 49.222 świetliczan, co się przez te świetlice przewinęło, czerpiąc z nich światło i radość. Ale i na odcinku sportowym nie- mniej dzielnie przedstawiają się strzelec wileński: mają za sobą 100 różnorodnych zawodów: strzeleckich, marszowych, lekkoatletycznych, narciarskich i wszelkich możliwych, zdobyli w nich 410 nagród indivi- dualnych a 95 zespołowych, a do

zawodów stawało w łącznej sumie 3526 zawodników. Na 6 kursach sportowych wykształciło się 39 spor- towców, a kursów P. W. było 7 i uczęszczało na nie 178 strzelców. Komenda Podokręgu szczyzi się 2172 członkami swymi, którzy osią- gnęli I-y stopień lub drugi przyspo- sobienia wojskowego. Na terenie podokręgu odbyło się 11.128 zbiórek z 269.268 obecnymi strzelcami, 86 ćwiczeń polowych z 2.537 uczestni- kami i 538 godzin tygodniowej pra- cy, oto rezultat dwuletniej pracy Komendy. Jeśli chodzi o sprzęt świetlicowy, czy to sportowy, impo- nujące te cyfry spadają znacznie; trudna sytuacja finansowa całego kraju, a tem samym i podokręgu tłumaczy ten fakt dostatecznie.

W czasie przerwy, która nastą- piła po sprawozdaniach, obradowały komisje: oświatowa, przysposobienia wojskowego i wychowania fizyczne- go, pracy żeńskiej oraz komisja- matka, mająca za zadanie rozpra- trzenie i przyjęcie kandydatur do przyszłego zarządu. Dyskusja nad sprawozdaniem za- rządowi i komendy, otwarta po prze- wzięciu przez dr. Maleszewskiego, w zastępstwie nieobecnego już posła Piłsudskiego, nie została podjęta. Zjazd przyjął hucznie okłaskami propozycję udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi, świadczą- tem o zaufaniu pokładanem w do- tychczasowym kierownictwie. Rów- nież przez akklamację przyjęto wszy- stkie wnioski, wyniesione na plenum przez komisje, z których najwa- żniejsze są następujące: Wnioski komisji oświatowej:

1. Praca kulturalno-oświatowa w ziemi wileńskiej, dająca do tego, by każdego mieszkańca tej ziemi bez różnicy narodowości i wyznania wychować na lojalnego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej jest stale hamowana i paraliżowana brakiem odpowiednich funduszy. Jakkolwiek od maja 1926 roku władze central- ne państwowe przychodzą w tej dziedzinie z wydatniejszą pomocą Wileńszczyźnie, jednakże pomoc ta, z uwagi na specjalne warunki lo- kalne, spowodowane ubiegłą wojną, oraz kilkoletnimi nieurodzajami, jest jeszcze niewystarczająca, nie może zaś być z wyżej wymienionych względów opartą o samowystarczal- ność i ofiarności społeczeństwa.

Zjazd Delegatów Podokręgu Wile- ńskiego Związku Strzeleckiego, w poczuciu niezmiernej wagi pracy kulturalno-oświatowej na ziemiach kresowych Państwa Polskiego, oraz odpowiedzialności za tę pracę, którą w szeregach członków swoich inten- sywnie prowadzi, zwraca się do władz z gorącym wezwaniem i prośbą o wejżenie w palące potrzeby kul- turalne naszego kraju i umożliwienie pracy na odpowiednim poziomie. 2. Zjazd delegatów Wileńskiego Podokręgu Związku Strzeleckiego stwierdza, że dotychczasowa dzia- łałość kulturalno-oświatowa Zwią- zku i osiągnięte przezeń wyniki pracy stawiają go co najmniej na jednym poziomie ze wszystkimi organizacjami, podejmującymi wyżej wymienianą pracę, oraz uprawnają do korzystania w równej mierze z subsydjów i pomocy samorządow-ych. Zjazd żąda całkowitego równowpra-

wienia Związku Strzeleckiego z in- nemi organizacjami kulturalno-oświa- towymi i poleca władzom strzelec- kim poczynienie wszelkich starań celem przeprowadzenia przedstawi- cielei Związku do samorządowych komisji kulturalno-oświatowych, a to dla zapewnienia Związkowi na- leżnego mu poparcia i pomocy w jego pracy, dającej do wychowania lojalnych i uświadomionych obywa- teli Państwa Polskiego.

3. Walny Zjazd delegatów Wile- ńskiego Podokręgu Związku Strze- leckiego wzywa swe władze do pod- jęcia, w porozumieniu z innymi, ide- owo pokrewnymi organizacjami, akcji urzędowania i ustalenia raz na zawsze „Dnia Oświaty Pozaszkolnej” w dniu 11 listopada, w rocznicę odzyskania Niepodległości.

Wniosek komisji pracy kobiet: Walny Zjazd delegatów Wile- ńskiego Podokr. Zw. Strzel., ze wglę- du na trudne warunki pracy kobiet na Wileńszczyźnie, oraz trudności, zachodzące w związku z wprowa- dzeniem w życie obowiązujących programów i instrukcyj nieżycio- wych i nieprzystosowanych do wa- runków istniejących, uchwała zwró- cić się do Zarządu i Komendy Pod- okręgu o spowodowanie zmian re- gulaminowych, jak również o zor- ganizowanie szeregu kursów, mają- cych na celu przygotowanie kie- rowniczek pracy kobiecej i przeła- manie tą drogą bierności społeczeń- stwa kobiecego, częstokroć zniechę- canego przez określenie „Przyspo- sobienie wojskowe”. Zjazd stwierdza, że środki przełamania oporu kobiet stosować należy każdorazowo do

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Burza gradowa nad pow. baranowickim.

Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka.

Teren gminy darewskiej powiatu baranowickiego został nawiedzony w dn. przedwczorajszym strasliwą kłęską elementarną. Około godz 6-ej wiecz. zerwała się gwałtowna burza, połączona z gradobiciem. Padał grad wielkości kurzego jaja, niszcząc zasiewy, zabijając i raniąc ludzi i bydło. Zostały zupełnie zniszczone wszystkie zasiewy i drzewa owocowe, szczególnie ucięta plątałki Florków, Korzeniewo i Teofil, Kowale, Kregle, Prączki, Paszki, Nowosiółki i Podlesie.

Starosta powiatu baranowickiego postanowił zwrócić się do władz rządowych z prośbą o przyznanie subsydjum w wysokości 200 tys. zł. dla ofiar powodzi i gradobicia.

Otwarcie sezonu w Druskienikach.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego“).

Druskieniki 19.V.1930. Dnia 18 maja b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu w Druskienikach. Po nabożeństwie w miejscowym kościele zaproszeni przedstawiciele władz, duchowieństwa, Uniwersytetu Stefana Batorego, społeczeństwa i prasy udali się na zwiedzenie urzędów zakładu zdrowotnego i kąpielowego, gdzie dyrektor Januskiewicz, Jasińskiego i Władysław, Pan Witold Abramowicz, udzielił obecnym wyjaśnień.

Wśród obecnych zauważyliśmy: min. d-ra Chodźko, wicem. d-ra gen. Hubickiego, wojewodę białostockiego, Kirszt, gen. Litwinowicz, profesorów Uniw. Stef. Batorego D-rów: Januskiewicza, Jasińskiego i Władysław, Senatora Romana, dyrektorów B. G. Krajowego: Barysa, Hechlińskiego, naczw. wydz. majora Nebelskiego i t. d.

Należy podkreślić olbrzymie zainteresowanie dostojnych gości dokonywanymi się pracami nad podniesieniem poziomu urzędów zdrowotnych, wśród których ogólnym aplauzem przyjęte zostały innowacje, wprowadzone na terenach kąpielnic słońca i kąpielnic, które dzięki zamianom i umiejętności fachowego kierownictwa d-ra Eugenija Lewickiej z każdym sezonem postępują naprzód ku pożytkowi szerokiej rzeszy kuracjuszy i dżiatwy.

Podczas wydanego obiadu na cześć gości w sali nowego kasyna zdrojowego w „Katrjwilli“ szereg toastów rozpoczął dyrektor zdrojowiska p. mecenas Witold Abramowicz, stwierdzając fakt objęcia Druskienik w władanie i opiekę Państwa, dziękował dostojnym gościom za przybycie i prosił przedstawicieli władz, nauki, społeczeństwa i prasy o dalszą wybitną współpracę nad rozwojem uroczysz Druskienik, tak ukończonych przez Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, wznosząc toast na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, którym zebrani zgotowali żywiłowawą owację.

W odpowiedzi na powyższy toast p. wojewoda Kirszt zapewnił obecnych o opiece Państwa nad urodziskami w Polsce i apelował do społeczeństwa, aby nie oglądając się na pomoc Rządu, swoim twórczym wysiłkiem kontynuowało tak dobrze zapoczątkowane prace. Nie można nie zaznaczyć oświadczenia p. wicem. Hubickiego, o wielkiej wartości leczniczej borowin i wód druskienickich, które po użyciu wybitnie działają na organizm.

Po przemówieniach senatora Ro-

Katastrofa lotnicza.

Z pogranicza donoszą, iż w niedzielę dnia 18 b. m. w odległości 5 metrów od granicy polskiej odcinka granicznego N-Troki wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Wojkowy samolot marki „Bristol“ odbywał próbną ewolucję na odcinku Szawie Orany i Stobódka—Kowno. Gdy samolot był przyczyną skierował swój lot w kierunku

istniejących warunków, wprowadzając, zależnie od środowiska, odpowiednie metody, niemal zupełnie wykluczające zbyt instrykcje obecne, narzucające zbyt ciasne ramy.

Wnioski komisji P. W. i W. F.: 1. Zjazd Walny delegatów Oddziału Podokręgu Wil. Zw. Strzel., konstatając istnienie na terenie oddziału P. W. T. zw. „Dzikich“ stwierdza, iż formy tego rodzaju dla prac P. W. w ogóle nie są korzystne i nie odpowiadają celowości — uchwała zwrócić się do oddolnych władz z wnioskiem o spowodowanie niezakładania w przyszłości tego typu oddziałów i przestopnienia dotychczas istniejących w jednostki stowarzyszeniowej P. W. 2. Zjazd, stwierdzając współdziałanie lokalnych władz K.O.P. w pracach p. w. Zw. Strzeleckiego, oparte dotychczas na dobrej woli poszczególnych dowódców, uznaje, dla dobra pracy, konieczność uformowania tej pomocy w formie przekazania prowadzenia prac p. w. władzom K.O.P. na terenie ich działalności. 3. Zjazd, stwierdzając wzrastający udział szeregowych rezerwy w pracach p. w. Związku Strzeleckiego, uchwala zwrócić się do władz wojskowych z wnioskiem o wprowadzenia dla tej kategorii członków oddolnych programów prac p. w., oraz zastopniowania obecnie dla członków instruktorów wszystkich kategorii ulg przy powoływaniu ich na ćwiczenia rezerwy. Wreszcie przewodniczący komisji — matki, ob. Świdorski, wniósł na plenum listę przesyłanego zarządu, proponowaną przez zarząd ustępujący, a zaakceptowaną

W obronie zagrożonych wsi przed kłęską pożarów.

Sprawa wzmożenia obrony przeciwpożarowej na terenie województwa wileńskiego była przedmiotem szczególnych obrad na ostatnim konstytuującym się posiedzeniu Zarządu Związku Straży Pożarn. woj. wileńskiego. Obradom przewodniczył prezes Zarządu Mieczysław Bohdanowicz. Przeprowadzono obszerną dyskusję nad programem pracy Związku, zreferowanym przez inspektora inż. Szuberta, kładąc specjalny nacisk na konieczność skierowania w pierwszej kolejności wszystkich wysiłków w kierunku usprawnienia egzystujących obecnie straż pożarnych. Dalszą rozbudowę sieci straży postanowiono zapoczątkować dopiero po stopniowym przygotowaniu ludności poszczególnych terenów do samoobrony w myśl rozporządzenia p. wojewody wileńskiego przez organizację obronnych grup i ich wyszkolenie. Potrzebnych do tych prac instruktorów zdecydowano poddać przygotowawczemu przeszkoleniu, zwracając uwagę na ich kwalifikacje. W miarę wpływających sum pieniężnych uchwalono przystąpić do realizacji całkowitego planu pracy, przewidującego urządzenie zawodowej straży powiatowych, tygodniowa strażackiego i zawodów wojewódzkich.

Zgodnie z porządkiem dziennym, obecny zarząd, wybrany świeżo przez Radę Związku ukonstytuował się w następującym składzie: 1 wiceprezes, wicewojewoda Kirtkalis, 2 wiceprezes dyrektor O. Rakiewicz, sekretarz dyr. M. Biernacki, skarbnik komendant Waligóra, kustosz kurator Pogorzelski. W celu przyspieszenia toku prac zlecono poszczególnym członkom zarządu następujące sprawy: Organizacyjne — 1 wiceprezowi wicewojewodzie St. Kirtkalisowi, wyszkoleniowe — 2 wiceprezowi dyr. O. Rakiewiczowi, budżetowe — naczelnikowi Rakowskiemu, propagandowe — dyr. Biernackiemu i kuratorowi Pogorzelskiemu. Powyższe sprawy złatwiać będą wymienieni członkowie zarządu bezpośrednio łącznie z inspektorem Związku inż. St. Szubertem.

SUŻANY

+ Uwadze władz powiatowych. Piszą do nas z Sużan: Do szeregu błędów naszych jako mieszkańców pogranicza, dołącza się jeszcze i to, że nie mamy odpowiednio zorganizowanego aparatu przy doręczaniu korespondencji. Jest tu „wprawdzie“ agencja pocztowa, ale ta pozostawia wiele do życzenia.

Przedwysyłkami nie można w żaden sposób otrzymać korespondencji w niedzielę i święta. Może istnieje nakaz władz powiatowych by urzędy i agencje pocztowe były w dni święteczne nieczynne, ale jeżeli tak, to czy jest on racjonalny i jaki skutek wywiera na wsi? Aby otrzymać jakiś list czy gazetę trzeba osobie udawać się na pocztę po odbiór, gdyż nikt jej nie doręczy w dzień powszedni, chyba w wyjątkowych razach soltys, lub ktoś z sąsiadów udający się do miasteczka. Ale są to wypadki sporadyczne, które ogólnie nie można przecież brać w rachubę. Szczególnie jest to dotkliwie dla mieszkańców wsi znacznie oddalonych od miasteczka.

Jedynym więc dniem kiedy można było złatwić niecodziennie listy i święta. Tymczasem w dni te pocztą u nas jest szalenie zamknięta i żadna siła nie wydobędzie stamtąd listu, który może leży tam od szeregu tygodni.

Stwarzając się przez to warunki anormalne: chcąc otrzymać list, trzeba w dzień powszedni porzucić pracę, a w niedzielę i święta i marować niejednokrotnie pół dnia na samą podróży.

W imię więc już nie wygody, ale interesu publicznego należałoby uruchomić naszą agencję w niedzielę i święta przynajmniej na jakieś dwie godziny, np. od 9—11 rano lub od 1—3 po poł. W ten sposób usunęlibyśmy błędność, która dziś bardzo dotkliwie trapi miejscową ludność.

Nie byłoby to może na ręce obecnemu kierownikowi agencji w Sużanach p. Zyręckich, który jako organista jest w tych godzinach zajęty w kościele miejscowym, ale przecież nie nosi dla tabakierki tylko tabakiera dla nosa. Można więc znaleźć innego kierownika, nie bardziej, że p. Zyręcki bardzo zniechęcił do siebie miejscową ludność swoim nieaktownością, a często wręcz brutalnym traktowaniem interesantów bez względu na to, czy to jest mężczyzna czy kobieta. Miejscowo.

BIENICA

+ „Święta“ transakcja p. wójty. Miejski w gminie naszej aparat odbiorczy 5 lampowy firmy „Witold“, a ponieważ takowy skutkiem użycia częściowo się zepsuł, Rada gminna powzięła uchwałę naprawienia na koszt gminy. Tymczasem p. wójt, posługując się swoim „widziwiskiem“, postanowił aparat ten zamienić na inny (bo co mu tam jakieś uchwały), co i uczynił, zamieniając gminny aparat 5 lampowy na aparat 3 lampowy — zrobiony przez amatora nauczyciela z m. Zaskówa p. Jaworskiego, dopłacając jeszcze 315 zł. I okazało się, że p. wójt, jak to mowi przysłowie, „zmięknął byka na indyka“, — bo zamiastowny aparat, dzięki amatorskiemu urządzeniu, nie daje jasnego odbioru audycji nadawanych i obecnie znajduje się w stanie nieczynnym.

Za poprzedni aparat radiowy w razie gdyby go gmina spieniężyła, można byłoby uzyskać 300 zł, gdyż była pewna osoba, która za ten aparat dawała taką właśnie kwotę, czyli, jeżeli uwzględnimy dopłatę 315 zł, aparat ten kosztuje 615 zł. Za takie pieniądze przecież można kupić odpowiedni nowoczesny aparat konstrukcji parat radiowy, nie zaś taki grząskowski.

Należałoby więc, by odnośne czynniki zwręcznie zwrócić na to uwagę i udzielić p. wójcie Markowskiemu wyjaśnienia, że uchwały Rady gminnej lub Zarządu p. wójta nie może samowolnie zmieniać, pieniądze zaś lekomyślnie może szafować tylko z własnej kieszeni.

Z POGRANICZA

+ Aresztowania rolników — Polaków. W dniu 18 b. m. na odcinku Marciańka straż litewska aresztowała dwóch włóścian pochodzących z terenu polskiego pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Aresztowani rolników samochodem wywieziono do więzienia w Szawlach.

Powrót z Litwy wycieczki dziennikarzy żydowskich.

Wczoraj rano część wycieczki wileńskich dziennikarzy żydowskich wróciła z Litwy do Wilna. Do Kowna wycieczka przybyła w piątek rano i była powitana na peronie przez przedstawicieli różnych organizacji żydowskich i prasy.

Wycieczka została przyjęta przez p. ministra Spraw Zagranicznych, który udzielił obszernego wywiadu. Niektórzy uczestnicy wycieczki mieli też wywiady z ministrem Oświaty i p. Woldemarosem. W siedzibie Syndykatu Dziennikarzy Litewskich wydał na ich cześć herbatkę.

P. minister Spraw Wewnętrznych

Nauczycielka wioskowa popełniła wyrzafinowane samobójstwo.

Leonarda Oetkiewiczowa, licząca zaledwie lat 25, borykała się od dłuższego czasu z losem, który nie szczędził jej gorzkich piłgulek.

Mimo, iż z mężem z różnych powodów rozszła się, wychowywała dwie swe pociechy, utrzymując się ze skromnej pensyjki nauczycielki szkoły powszechnej we wsi Nowe Zabudowanie, gm. tutejskiej.

Niewesoła to musiała być życie, kiedy młoda kobieta szukać musiała sposobu uwolnienia się od trosk i zawodów, a czyniła to zimno, obmyślając każdy szczegół planu, a przelam, jak gdyby cięższe, że decydująca chwila się zbliża, usmiech nie zniknął z jej oblicza.

Oetkiewiczowa, mając nakreślony plan działania, wyjechała nagle urlop od pracy i przybyła do Wilna, gdzie zatrzymała się u swej kuzynki p. Sierszowej przy ul. Bakszta 14.

Zaginęci chłopcy

powrócili wczoraj do domu.

Wczoraj „Kurjer Wileński“ donosił o ucieczce z pod opieki rodziców trzech chłopców, z których dwaj 15-letni uciekli w gimnazjum im. J. Lelewela, zaś trzeci liczący zaledwie lat 12, uciekł do gimnazjum im. Czackiego.

Dość możemy zakomunikować czytelnikom, że dwaj starsi, po dojeździe do Lidy, przekonali się, iż frapujące ich rozkosze nie są

zewzolił wycieczce wrócić do kraju przez tak zw. zieloną granicę. W poniedziałek rano część wycieczki w składzie 4 ch osób udała się poprzez linię demarkacyjną koło Zawias do Wilna. Po przekroczeniu granicy zostali jednak zatrzymani przez straż graniczną polską, która nie była poinformowana o ich przybyciu. Po zasięgnięciu informacji w tej sprawie w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim zatrzymanych dziennikarzy natychmiast zwolniono.

Reszta uczestników wyjechała do Łotwy, gdzie zabawi jeszcze kilka dni.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Ostatni występ Eugenjusza Bodo. Dziś poezja publicznego wileńskiego znakomity artysta Eugenjusz Bodo w jednej z swych najlepszych kreacji w rozgłoszonej amerykańskiej Rappaholna „Śpiewak żabkowy“. Wielki umiarkowaniem widownia są produkcie taneczne i ewolucje zespołu girls podczas próby w teatryku rewijowym. Podniosły i wzruszający nastrój wywołują pienia chóru synagogalnego oraz solistów. Początek o godz. 8.30 wiecz.

„Artyści“ z występem gościnnym S. Jaraeza. W piątek najbliższy wchodzi na repertuar Teatru sztuk amerykańskich Waltera i Hopkinsa „Artyści“, która w triumfalnym podchodzie obiegła wszystkie większe sceny świata. W roli Skida występuje jeden z najznakomitszych artystów polskich Stefan Jaraez, tworząc świetną niezapomnianą kreację. Nowa wystawa sztuki pod kierownictwem W. Małkowskiego. Reżyserja R. Wasilewskiego.

„Gudowny pierścień“ efekowna baśń J. Warneckiego ukazuje się po raz ostatni w sezonie w niedziele nadchodząca na przedstawieniu popołudniowym przeznaczonym dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc znizone.

Teatr Miejski „Lutnia“. Ostatni występ Teatru Rosyjskiego z Rygi. Do zespołu podlegnaly występ znakomitego zespołu Teatru Rosyjskiego z Rygi. Po sukcesach artystycznych w Wilnie Teatr Rosyjski rozpoczyna od jutra szereg występów w Warszawie. Dziś ukazuje się doskonała komedia W. Katajewa „Kwadratura koła“, urozmaicona piosenkami ludowymi. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

„Błędny bokser“. Jutro po raz ostatni w sezonie pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia z życia akademickiego W. Smolskiego „Błędny bokser“. W roli głównej wystąpi A. Zelwerowicz. Ceny miejsc znizone.

„Kiepski szlag“. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego „Lutnia“ będzie oryginalna komedia B. Winawera „Kiepski szlag“, która jednocześnie wystawiana jest w Warszawie. W sztuce tej zatrudniona są wybitniejsze sily zespołu pod reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Premiera zapowiadana została na sobotę najbliższą.

„Kiepski szlag“. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego „Lutnia“ będzie oryginalna komedia B. Winawera „Kiepski szlag“, która jednocześnie wystawiana jest w Warszawie. W sztuce tej zatrudniona są wybitniejsze sily zespołu pod reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Premiera zapowiadana została na sobotę najbliższą.

„Kiepski szlag“. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego „Lutnia“ będzie oryginalna komedia B. Winawera „Kiepski szlag“, która jednocześnie wystawiana jest w Warszawie. W sztuce tej zatrudniona są wybitniejsze sily zespołu pod reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Premiera zapowiadana została na sobotę najbliższą.

szeknych w celu omówienia sprawy kwalifikowania dzieci na kolonie i półkolonie letnie. Kolonie i półkolonie odbędą się w majkach miejskich położonych pod Wilnem. Półkolonie letnie rozpoczną się z dniem 1-go lipca b. r.

UNIWERSYTECKA

— Promocja. W środę dnia 21 b. m. o g. 12-jej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Maksyma Omejanowa na doktora wszech nauk lekarskich. Wstęp wolny.

SANITARNA

— Lustracje sanitarne. W dniu wczorajszym specjalna komisja sanitarno-porządkowa dokonała lotnej lustracji artykułów spożywczych przewiezionych na rynek wileński przez włocian, w wyniku której sporządzono 12 protokołów za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych.

— Choroby zakaźne. W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna na choroby zakaźne chorowało ogółem 57 osób, w tej liczbie na tyfus brzusny 4, plamisty 3, plonicy 13 (w tem 1 zgony), błonicy 1, odrę 2 (w tem 1 zgony), różę 3, różyczkę 1, kszusiec 18 (w tem 1 zgony), gruźlicę 11 (w tem 8 zgony) i jaglicę 1.

Ogółem zanotowano 11 śmiertelnych wypadków przebiegu choroby.

Z KOLEI

— Nominacja. Naczelnikiem wydziału sanitarnego w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej został mianowany dr. Królowski.

HARCERSKA

— Kurs harcerek dla nauczycieli. Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w czasie od 3-go do 20 lipca b. r. w obozie pod namiotami w okolicy uzdrowskiej w pobliżu Głębokiego 4-tygodniowy kurs harcerek instrukcyjno-informacyjny dla nauczycieli.

Program kursu przewiduje prace z zakresu techniki, metodyki oraz ideologii harcerek. Kurs ma na celu przygotowanie nauczycieli na samodzielnych kierowników względnie opiekunów drużyn harcerek. Garkowy koszt utrzymania wynosi 30 złotych.

Kandydatki na kurs nadeszły zgłoszenia do Komendy Chorągwi Wileńskiej Męskiej (Wilno, ul. W. Pohulanka 32 m. 2) do dnia 31-go maja b. r.

W podaniu należy uwzględnić następujące dane: imię, ewentualny przebieg dotychczasowej pracy w harcerstwie, znajomość literatury harcerek oraz załączyc zobowiązanie do rocznej pracy w charakterze opiekuna lub na innym stanowisku.

ŻYCIE LITERSKIE

— Komitet katolicki litewsko-białoruski. Wniósł pod czas ostatniego zjazdu Litwinów i Białorusinów wyznaczenie katolickiego ukonstytuował się ostatecznie w składzie następującym: dyr. Kalirinkszis prezes, dr. Hrabicki wiceprezes, dr. Legiejko skarbnik, Juchniewicz i Peckiewicz sekretarze i Giketa bez specjalnych obowiązków.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— Ukaranie duchownego prawosławnego. Jakby w odpowiedzi na uchwały zjazdu w sprawie zbiorowienia Cerkwi prawosławnej, znany działacz w tej dziedzinie duchowny prawosławny Kowcz, proboszcz cerkwi świątecznej oraz katecheta gimnazjum białoruskiego, nakazem arcybiskupa Teodozjusza został przeniesiony na prowincję do zapadłej miejscy Jody w pow. brasławskim.

„Nasza Ziża“ wyrażająca poglądy nacjonalistycznych kół rosyjskich nie posiada się z tego powodu z radości. To zupełnie zrozumiale. Mniej jest zrozumiała obojętność członków miarodajnych w Min. W. R. i O. P., które nie powinny przeciw tolerować polityki władz cerkiewnych, uprawianej jawnie w duchu rusyfikatorskim.

Uderzającą jest zgodność stanowiska pod tym względem z radcami kościelnymi. Dążenia emancypacyjne białoruskie są zgodne zwaniane przez obie, taką niechęcią patujące do siebie naogół, hierarchie duchowne.

KRONIKA

Sroda 21 Maja
Dziś: Wianaty M.
Jutro: Julji P. M. i Heleny.
Wschód słońca—g. 3 m. 33
Zachód —g. 7 m. 32

Spastrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 20 V—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 759
Temperatura średnia: + 15° C
najwyższa: + 20° C
najniższa: + 13° C

Opad w milimetrach: 3
Wiatr przeważający: północny.
Tendencja barom.: wzrost.

Uwagi: w godzinach popołudni. deszcz.

ADMINISTRACYJNA

— Wileński Starosta Grodzki komunikuje: W styczniu miesiącu r. b. Magistrat m. Wilna (sekcja rynek i zezeln) skierował do Starostwa Grodzkiego w Wilnie szereg doniesień na wieksze handlowe firmy, sprzedające słone, amerykańską partiami, wprowadzając do wprowadzenia do obrotu wagonowymi, znaczną ilość tej słony bez uprzedniego uzgodnienia zbadania i oznakowania przez nadzór weterynaryjny w kraju.

Ze względu na to, iż wprowadzenie w obrót amerykańskiej słony zagraża zdrowotności publicznej, gdyż akcja weterynaryjna w czterech wypadkach stwierdziła obecność w słonie amerykańskiej zarzka (wośń). Wileński Starosta Grodzki zarządził natychmiast szczegółowe dochodzenie oraz po wysłuchaniu rzeczoznawców, m. in. inspektora weterynaryjnego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i po ustaleniu winy na podstawie rozprawy wykonawczego wojewody wileńskiego z dn. 6.IX.1929 r. (Wł. Dz. Wojew. Nr. 9, poz. 862) ukarał:

- 1) Buxsela ul. J. Jasińskiego Nr. 4—5.
- 2) Sapira Wulfa, Sadowa 6, 3) Zeldowicza Dawida, Wegłowa 12—5, 4) Puzeryckiego Mejera, Kwiatowa 4 — każdego na karę grzywny w wysokości 1000 zł. z zamianą na 90 dni aresztu, zaś 5) Słockiego Borysa, Kijowska 4, 6) Tunkiel Fajwela, Kwiatowa 7 i 7) Wolfowicza Prędela, Kwiatowa 4 — każdego na karę grzywny w wysokości 200 zł. z zamianą na 30 dni aresztu.

MIJSKA

— Ośrodek zdrowia. Magistrat m. Wilna przeprowadza obecnie gruntowny remont w posesji przy ul. Wileńskiej 46, przystosowując ten gmach do pomieszczenia w nim „Ośrodek Zdrowia“, któryby koncentrował wszystkie stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz niektóre miejskie zakłady lecznicze. Remont zostanie ukończony w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Obecny „Ośrodek Zdrowia“ będzie miał charakter przejściowy, aż do czasu ukończenia budowy nowego gmachu przy zbiegu ul. Kijowskiej i zaut. Kucharskiego. W myśl opracowanego planu zakończenie robót nad budową tego gmachu ma nastąpić w roku 1932.

WOJSKOWA

— Pobór rocznika 1909-go. Dziś w dniu 21 maja do przegładu (Bazylijska 2) winni się stawić się wszyscy poborowi rocznika 1909-go z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę M, zamieszkujący obręb III, IV i V komisariatu P. P.

Jutro 22 b. m. mają się stawić poborowi również z nazwiskami na literę M zamieszkali na terenie II i VI komisariatu oraz na literę N z terenu wszystkich komisariatów Pol. Państ.

LITERACKA

— Sroda Literacka w dniu dzisiejszym nie odbędzie się, wobec niedopisania zaproszonego z Warszawy prelegenta. Najbliższą Srodę Literacką Związek Literatów przygotowuje na 28 maja.

SPRAWY SZKOLNE

— Kolonie i półkolonie letnie dla najbardziej uzdolnionych dzieci szkół powszechnych. W dn. 1 czerwca rozpoczynają się kolonie letnie dla najbardziej uzdolnionych dzieci szkół powszechnych. W związku z tem na dzień 24 b. m. zwołane zostało zebranie lekarzy szkół pow-

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowo wybudowanego szkolnika i przystąpienie Ligi Morskiej i Rzeźniczej w Trokach nastąpi w dniu 17 czerwca r. b. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Zarząd Oddziału Wileńskiego L. M. i R. na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 19 b. m. przystąpi do opracowania szczegółowego programu uroczystości oraz wyłonił Komisję w składzie pp. Władysława Szumańskiego, Jana Rochowicza i Dr. Czesława Czarnowskiego, która zajmie się realizacją.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Naukowe. We środę dnia 21 maja b. r. o godz. 6.30 odbędzie się zebranie Naukowe Sekcji Astronomicznej Kola Mat.-Fiz. Sl. U. S. B. w Wilnie z referatem kol. N. Luchtanowsy na temat „Przebiega Merkurego i Wenus przed tarczą słońca“.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Ostatni występ Eugenjusza Bodo. Dziś poezja publicznego wileńskiego znakomity artysta Eugenjusz Bodo w jednej z swych najlepszych kreacji w rozgłoszonej amerykańskiej Rappaholna „Śpiewak żabkowy“. Wielki umiarkowaniem widownia są produkcie taneczne i ewolucje zespołu girls podczas próby w teatryku rewijowym. Podniosły i wzruszający nastrój wywołują pienia chóru synagogalnego oraz solistów. Początek o godz. 8.30 wiecz.

„Artyści“ z występem gościnnym S. Jaraeza. W piątek najbliższy wchodzi na repertuar Teatru sztuk amerykańskich Waltera i Hopkinsa „Artyści“, która w triumfalnym podchodzie obiegła wszystkie większe sceny świata. W roli Skida występuje jeden z najznakomitszych artystów polskich Stefan Jaraez, tworząc świetną niezapomnianą kreację. Nowa wystawa sztuki pod kierownictwem W. Małkowskiego. Reżyserja R. Wasilewskiego.

„Gudowny pierścień“ efekowna baśń J. Warneckiego ukazuje się po raz ostatni w sezonie w niedziele nadchodząca na przedstawieniu popołudniowym przeznaczonym dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc znizone.

Teatr Miejski „Lutnia“. Ostatni występ Teatru Rosyjskiego z Rygi. Do zespołu podlegnaly występ znakomitego zespołu Teatru Rosyjskiego z Rygi. Po sukcesach artystycznych w Wilnie Teatr Rosyjski rozpoczyna od jutra szereg występów w Warszawie. Dziś ukazuje się doskonała komedia W. Katajewa „Kwadratura koła“, urozmaicona piosenkami ludowymi. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

„Błędny bokser“. Jutro po raz ostatni w sezonie pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia z życia akademickiego W. Smolskiego „Błędny bokser“. W roli głównej wystąpi A. Zelwerowicz. Ceny miejsc znizone.

„Kiepski szlag“. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego „Lutnia“ będzie oryginalna komedia B. Winawera „Kiepski szlag“, która jednocześnie wystawiana jest w Warszawie. W sztuce tej zatrudniona są wybitniejsze sily zespołu pod reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Premiera zapowiadana została na sobotę najbliższą.

„Kiepski szlag“. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego „Lutnia“ będzie oryginalna komedia B. Winawera „Kiepski szlag“, która jednocześnie wystawiana jest w Warszawie. W sztuce tej zatrudniona są wybitniejsze sily zespołu pod reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Premiera zapowiadana została na sobotę najbliższą.

„Kiepski szlag“. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego „Lutnia“ będzie oryginalna komedia B. Winawera „Kiepski szlag“, która jednocześnie wystawiana jest w Warszawie. W sztuce tej zatrudniona są wybitniejsze sily zespołu pod reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Premiera zapowiadana została na sobotę najbliższą.

szeknych w celu omówienia sprawy kwalifikowania dzieci na kolonie i półkolonie letnie. Kolonie i półkolonie odbędą się w majkach miejskich położonych pod Wilnem. Półkolonie letnie rozpoczną się z dniem 1-go lipca b. r.

RADJO

SRÓDA, dnia 21 maja 1930.

11.58: Sygnal czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka lekka. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: Odczyt J. Ejsmonda i koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.00: Audycja wesola. 19.25: Lekcja języka włoskiego. 19.40: Prasowy dziennik radiowy i sygnal czasu. 20.00: Program na czwartek i rozmaitości. 20.15: Koncert kameralny. Po koncercie feljtony i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna</

SPORT

LEKKA ATLETYKA.

Bieg o puchar „Słowa”, na dystansie 2.500 km. wygrał indywidualnie Sidorowicz AZS, w czasie 6'30"2 przed Dragunem i Zylewiczem.

GRY SPORTOWE.

Zawody w siatkówkę o mistrzostwo Wil. O. Z. G. S. dobiegają końca. Ognisko zwyciężyło w pierwszym meczu, a Z. S. I ma zapewnione mistrzostwo.

żny miejscowej wyróżnili się Kostanowski i Lępiński, w drużynie wojewskiej Halicki. Bramki dla Laudy zdobyli: Okulowicz 2, Nikolajew, Bernatowicz i Adamowicz po jednej dla 77 p. p. Halicki i Zaikind. Sędziował por. Herhold.

Pogoń—Zaks 3:1 (2:1). Mecze ten wyka- zał że przegrana Pogoni z Ogniskiem była przypadkiem, bo wygrała z A. Z. S. kt. z drużyna kolejową miał wynik remisowy.

Makabi—78 p. p. (Baranowicz) 3:0 (1:0). Makabi technicznie lepsza od wojskowych, wygrała słusznym mecz w Baranowiczach, mimo dobrej gry obrony i pracowitej pomocy

Rezultaty 4-go dnia wyścigów konnych.

Powszedni dzień oraz niepewna pogoda odbiły się na frekwencji wozaryższych, t. j. czwartych z rzędu wyścigów konnych na Połeszcze.

Publiczności b. mało, sportowców jesz- cze mniej. W kasach totalizatora ruch mi- nimalny.

Goniwa pierwsza, po wycofaniu naszego faworyta „Sac-a-Vin B. W.” por. Donnera, wyścig z płotami o nagrodę 600 zł. na dy- stansie 2800 m. rozegrał się między „Trich- Bee” grona ofic. i p. ul. Kreczowieckich a „Troja” ofic. K. O. P.

Wyścig z miejsca do miejsca prowadzący, wygrała łatwo o 2 długości „Troja” pod jeź. Raniewiczem.

Totalizator — 13 zł.

Goniwa druga z płotami o nagrodę 900 zł. na dystansie 3000 m. również odbyła się między parą koni, a mianowicie „Eskapada” W. Daszewskiego i „Bebusiem” grona ofic. 27 p. ul.

przewidziana. Bramki dla Makabi strzelił Szwarc, Zajdel i Terk. Sędziował p. Wolk- man.

Kolarstwo. Trener P. Z. L. A. p. Klumberg przybył w dniu 16 b. m. do Wilna i rozpo- częł trening z lekkoatletami na Stadionie Okr. Ósrodka W. F.

KOLARSTWO.

W ubiegłą niedzielę na szosie Wilno—Grodno odbył się otwarcie sezonu kolar- skiego przez Wileńskie Towarzystwo Cykli- stów. Program otwarcia przewidywał nastę- pujące biegi: 5 km. dla niestowarzyszonych 1-szy przy- był Paszko w czasie 9 m. 13 sek.

10 km. 1-szy przybył Maciejko czas 15 m. przed Gudowskiem i Serbujem.

5 km. 1-szy przybył Serbej przed Gutowski 3 km. 1-szy przybył Bonkowski.

Wyścig poprowadził „Eskapada” pod por. Donnerem, lecz na prostej wyszedł na czoło „Bebus”, kierowany przez j. Ustinowa i gonitwie wygrał o szyć.

Totalizator — 13 zł.

Goniwa trzecia płaska gentlemaniska o nagrodę 900 zł. na przestrzeni 2400 m.

Z posród sześciu zapisanych koni wyco- fano „Gryfa” W. Daszewskiego i „Rosenfel- sa” T. Falewicza.

Wyścig prowadził „Juljus”, jednak przed ostatnim zakrętem wysunął się „Jegomość” K. K. Ważyński, dosiadany przez por. Ważyńskiego i wygrał b. łatwo o 2 długości przed „Juljuszem” grona ofic. 27 p. ul.

Totalizator — 13 i 12 zł.

Goniwa czwarta z 11 przeszkodami o nagrodę 800 zł. na dystansie 3200 m.

Po wycofaniu „Oberka”, „Polisch” i „E- skapady” do startu stanęły trzy konie.

Prowadziła „Alba” rtm. Antoniewskiego. Na ostatniej przeszkodzie wyszła i wygrała b.

latwo nasza faworytka „Jemiola II” dosia- dano przez por. Minękę.

Na pierwszej przeszkodzie spadł z „Gizi- Langden” por. Donner, nie dokończając wyścigu.

Totalizator — 16 zł.

Goniwa piąta płaska o nagrodę 800 zł. na dystansie 1.600 m. rozegrana w czasie deszczu między wszystkimi zapisanymi koni- mi. Po kilku fałstartach wygrała z ostat- niego miejsca i poprowadziła „Galette” W. Daszewskiego pod chl. st. Kawalem, rozcią- gając w bardzo ostrym tempie całe pole.

W połowie linii prostej doszły „Renata”, por. Gromnickiego i „Aspad” plk. Kozierow- skiego, walcząc ze sobą zaciebie. Wyścig wy- grała „Renata”, bijąc załadowo o nos „Ar- pada”, mającego tuż za sobą „Galette”.

Totalizator — za „Renatę” 37 i 18 zł., za „Ampada” 20 zł. i „Galette” 18 zł.

Następne wyścigi w piątek dnia 23 b. m. Ka-er.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Amator cudzych obrazów.

Niejak Jan Flarka (ul. Ponarska 43) za- brał Ludwikowi Wocianowiczowi, zamiesz- kałemu w tymże domu dwa obrazy.

Intervencja policji sprawiła, iż poszko- dowany odzyskał swą własność.

Niefortunny złodziej galanterji.

Kazimierzowi Trasmowiczowi, zamiesz- kałemu przy ul. Piłsudskiego 30, zginęły: pantofle, szal oraz 50 zł. gotówki.

Wszystkie w tej sprawie dochodzenie usta- liło, iż kradzieży dopuścił się Wiktor Ra- kowski (ul. Piłsudskiego 20) i Sylwester Do- łobowski (ul. Sygnałowa 16).

Obu sprawców policja aresztowała.

Staruszek pod taksówką.

Na ul. Antokolskiej naprostom domu Nr. 132 taksówka, jadąc z nadmierną szybkością

wpadła na przechodzącego w tym czasie Win- cego Sadnikiewicza liczącego 65 lat, a zamieszkałego w sąsiednim domu Nr. 134.

Worwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu poszkodowanemu starszycy dorącznej pomocy, przewiózł go w stanie cięż- kim do szpitala Żydowskiego.

Szofer prowadzący taksometr, jak usta- lono Nr. 14304, w międzyczasie zbiegł, wobec czego doład niezłazne jest jego nazwisko

Porzucone dzieci.

Na klatce schodowej domu Nr. 7 przy ul. Bazyliańskiej znaleziono dwutygodniowego chłopczyka, zaś Regina Krukowska na dzie- dzicu domu Nr. 11 przy ul. Pionierskiej znalazła dziewczynkę w wieku około 4-eh miesięcy.

Porzucone dzieci ulokowano w schroni- ku im. Dzieciątka Jezus.

Tajemnicze zaginięcie.

Wczorajsza kronika policyjna nolaże wiadomości o tajemniczym zaginięciu 25-let- niej Figiel, zamieszkałej przy ul. Legionowej Nr. 43, która wyszła w dniu 17 maja do urz. pocztowego na odbywające się tam kursy i do- tąd do domu nie wróciła.

Zamach samobójczy.

Mina Szapiro (ul. Wilkomińska 41) w celach samobójczych napiła się esencji oc- towej.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu despe- ratce dorącznej pomocy przewiózł ją do szpi- tała Żydowskiego.

Wypadki za dobę.

Od dnia 19 do dnia 20 b. m. zanotowa- no ogółem 51 różnych wypadków, w czem: krad- dzieży 4, oospłstwa 8, przekroczeń admini- stracyjnych 19.

Z ostatniej chwili.

Profesorowie U. S. B. w Budapeszcie.

BUDAPESZT. 20-V. (Pat.) Wczo- raj wieczorem przybyli do Buda- pesztu profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego Marjan Zdzie- chowski, Ferdynand Ruszczyk, Fran- ciszek Bossowski, Stefan Glaser, w przejeździe do Szegedy. Wraz z wyszczką p. p. profesorów uni- wersytecki przybył hr. Marjan Broel- Plater.

W Budapeszcie na dworcu por- witali goście profesorowie Eckhardt i Csekey, którzy reprezentowali swego czasu uniwersytet budapesz- tański na jubileuszu 350-lecia U. S. B. w Wilnie. W dniu dzisiejszym de- legat U. S. B. odjechali do Szegedy- ny w gościnę, na specjalne zaproszenie uniwersytetu szegedyń- skiego.

BUDAPESZT. 20-V. (Pat.) O godz. 20.20 goście polscy z Wilna odjechali w towarzystwie profesora Csekey'a do Szegedy na celem zapoznania się z tańszymi władzami uniwersyteckimi. Po- tem odbędzie się wycieczka do Mezohegyes.

Kino Miejskie

Od dnia 19 do 22 maja 1930 roku wycznie będą wyświetlane filmy: 1) „ABY ŻYĆ” komedia w 7 aktach. W roli głównej: Charlie Chaplin.

2) „SIAM — kraj Białego Słońca” Jedyna na świecie zdejcia filmowe, dokonane przez specjalną ekspedycję. Aktów 5. — Następnym program: „Królwie Puszcz”. Kasa otwarta od godz. 5 m. 30. — Początek seansów od g. 6-ej.

SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr

„HELIOS” Wileńska 38.

Bólkowa sensacja doby obecnej! Film rewelacja! Film arcydzieło! Najbardziej współczesny film z życia dziewcząt i ich kochanków! Wzrusz. dramat młodych serc. Joan Crawford, Anita Paže i Nils Aster. Śpiew—M. zyka—Tafico. Faszyjący zespół! Nad program: Ostatni tygodnik filmowy. Balkon 1 zł. Parter od 1.50. —Pocz. seansów o g. 4.30, ost. 10.15.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”

Mickiewiczka 22. Aparat amerykański światło-wej sławy „Patent”.

Dziś! Przebojowy film dźwiękowy p. t. Ceny miejsc na parterze od 1 zł. NIEBEZPIECZNA KOBIETA Dramat obyczajowy z życia ludzi podłaśmi. W rol. gł.: słynna gwiazda NORMA SHEORER i znakomity LOVELL SHERMAN. — Nad program: Dodatek śpiewno-muzyczny. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.25.

KINO Piccadilly

Wielka 42. Tel. 17-85.

Otwarcie sezonu letniego! Dział Wielka Premja! — Przebój 1930 r. 3 gwiazdy ekranu: WILLI FRITSCHE, XENIA DESNI i MARY CHRISTIANS w najsmiesz- wesoły dramat na tle operetki Straussa. 2 godzin- rozkosz! Słoneczny film, młotający skry dowcipu, wybuchający raketami śmiechu. Uwaga! Zwiększona orkiestra wykona muzykę Straussa z operetki Walcertraum. Ceny zniesione: od godz. 3-ej do 6-jej balkon 40 gr. Parter 80 gr. Od godz. 6-jej balkon 60 gr. Parter 1 zł.

KINO LUX

Mickiewiczka 11.

Dziś! Arcydzieło filmowe, które zachwyci każdego. Dział W rolach głównych najpopularniejsi bohaterowie ekranu Conrad Veidt i John Barrymore Połączony o godzinie 4-jej. Ceny od 40 groszy. Dla młodzieży dozwolone.

Polskie Kino WANDA

Wielka 30. Tel. 14-81.

Dziś! Najpotęż. film świata. Wielka wojna światowa i jej okrucieństwa, p. t. „CYWILIZACJA” pełna grozy i lez współczes. trag. w 10-ciu aktach. CYWILIZACJA: jest to wielki akt oskarżenia przeciwko sprawcom wojny światowej. CYWILIZACJA: jest to przestroga narodom, które przez pychę i drapieżność chcą zakłócić spokój świata, głosząc hasła wojny odwetowej. CYWILIZACJA: to już nie film, a Dokument Epoki Naszej. Nad program: Król humoru i śmiechu Buster Keaton jako „Sportowiec z miłości” komedia w 8 aktach.

KINO-TEATR Światowid

Mickiewiczka 9.

Dziś! Sensacja doby obecnej! Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki Dział Ostatnia triumfalna kreacja HARREGO LIEDTKE, który rolę swą w tym filmie bija wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne. — W r. li głównej kobieciej Marlene Dietrich. „Całuję Twoją dłoń Madame...”

KINO-TEATR SPORT

Wielka 36.

Dziś po raz pierwszy w Wilnie produkcja roku 1930. Dział w niesłychanie interesują- oym filmie Hod Ibson Pod maską bandyty Komedia sportowa, 2) Pocztove przysposobienie wojskowe. W soboty, niedziele i święta orkiestra mandolinistów.

Kino Kolejowe OGNISKO

(obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych! Najwspanialszy dramat miłości i poświęcenia Dział Największa tragodia artystyczna Rabunek! — Przepych pałaców! — Początek seansów o godz. 6-jej, w niedziele i święta o godz. 4 po południu. „MOTYL BRUKOWY” Anna May Wong występuje jako mała obłńska tancerka jarmarczna. Moc wrażeń! — Sensacja! — Sceny z życia artystów! — Początek seansów o godz. 6-jej, w niedziele i święta o godz. 4 po południu.

5. S. VAN DINE.

Sprawa „biskupa”.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Sperling otworzył szeroko prze- rażone oczy.

— Robin zamordowany? — Mój Boże!... Kto—kto go zabił?—Zwiłzył językiem zeschle wargi.

— Jeszcze nie wiemy — odparł Vance. — Znalezione go nieżywe- go ze strzałą w sercu.

Sperling zmartwił. Oczy jego przesuwały się bezmyślnie po poko- ju. Sięgnął do kieszeni po papiero- sa.

Heath zbliżył się do niego z wy- suniętą zaczepnie brodą.

— Może pan będzie nam mógł powiedzieć, kto zabił tamtego strza- łą z luku?

— Jakto — co — skąd ja mam wiedzieć? — wyjął z trudem mło- dy człowiek.

— No — odrzucił nieubłagane sierżant — byłeś pan zadowolony o Robina, nieprawda? Pokłócił się z nim w tym pokoju o dziewczynę nieprawda? I był pan z nim sam na sam na chwilę przed śmiercią nie-

patrzył w przestrzeń wzrokiem lu- natyka.

— Jaki luk? — powtórzył sier- żant. — Calkiem zwyczajny luk... Vance, który nie spuszczał oczu z młodego człowieka, rzekł na- gle:

— Rozumiem to pytanie, sier- żancie. To był damski luk, panie Sperling. Pięć stóp, sześć cali i dość lekki — waga poniżej trzydzie- stu funtów.

Sperling odetchnął powoli i głę- boko, jak człowiek, gotujący się do jakiegoś gorzkiego postanowienia, i wargi jego rozchyliły się przykrym uśmiechem:

— Na co się przyda zapierać?— rzekł obojętnie. — Myślałem, że zdążyłcie... Tak, ja go zabiłem.

Heath wydał pomruk zadowole- nia i jego wojowniczy nastroj u- stąpił miejsca pojednawczemu.

— Masz pan więcej oleju w głó- wie, niż myślałem — rzekł niemal ojcowiskim tonem, dając znak dwo- m detektywom. — Zabierzcie go, chłopc- y. Mój kabriolet czeka przed do- mem. I zamknijcie go, bez wciągania do książki. Ja sam przygotowuję protokół.

— W drogę, przyjacielu — rzekł jeden z detektywów, kierując się do wyjścia.

Ale Sperling nie posłuchał odra-

zanie? Powinien pan śpiewać z ra- dości. Czyż zbrodniarz nie przynął się do krwawego czynu? Czy pan nierad, że wkrótce połkną go mury więzienia?

— Prawdę mówiąc, proszę pa- na — przynął się do posępnie sier- żant — nie jestem zadowolony. To przyznanie się do winy poszło za łatwo. Widziałem wielu, którzy się przyznali, ale ten nie zchował się tak, jakby był naprawdę winien. Fakt, panie.

— W każdym razie — mruknął Markham — to niedorzeczne wyzna- nie położy tam ciekawości prasy i da nam swobodę działania. Spra- wa narobi piekielnego hałasu, a re- porterzy, sądząc, że winowajca jest już za kratkami, nie będą nas na- pastawoła o „ostatnie wiadomości”.

— Nie powiem, że jest calkiem niewinny — wtrącił napastliwie He- ath, najwidoczniej wbrew własnemu przekonaniu. — Bądź co bądź ma- my przeciwko niemu ciężkie poszła- ki i chłop, myśląc, że szybkie przy- znanie się ulży jego losowi, nie zwlekał. Może on nie taki głupi.

— Nie, sierżancie — zaoponował Vance. — Przecież to jasne, co on myślał. Wiedział, że Robin czekał na pannę Dillard, jak również, że wczoraj wieczorem dostał od niej kosza. Sperling najwidoczniej nie

miał wysokiego wyobrażenia o Ro- binie i usłysząwszy o jego śmierci z rąk, które umiały się obchodzić z krótkim lekkim lukiem, doszedł momentalnie do przekonania, że rywał przekroczył w swych żałotach gra- nice honorowości i dostał strzałą w serce. Wobec tego naszemu szlachet- nemu, wiktoriańskiemu wroblowi nie pozostało nic innego jak uderzyć się w męską pierś i oświadczyć: „ecce homo!”...Przykra okoliczność!

— W każdym razie — mruknął Heath — nie mam zamiaru wypusz- czać go na wolną stopę. Jeżeli pan sędzia nie zechce wytoczyć mu spra- wy, nie będę się dziwił.

Markham spojrział pobłażliwie na sierżanta i nie obraził się. Miał wiel- koduszną naturę i rozumiał, co się z tamtym działo.

— Może jednak, sierżancie — rzekł łagodnie — pomimo, że ewen- tualnie pozostawie Sperlinga w spo- koju, nie odmówi mi pan dalszej po- mocy?

Heath pozałował momentalnie niegrzecznych słów, zerwał się z krzesła i podbiegłszy do Markhama, wyciągnął do niego rękę.

— Przepraszam, panie sędzio! Markham uściśnął podaną sobie rękę i wstał.

(D. c. n.)

J. PRUŻAN SKŁAD APTECZNY w Wilnie Mickiewiczka 15 vis-a-vis Hotelu Georges (egz. od 1890 r.) tel. 482 otrzymane świeże-czerpania 1930 r. NATURALNE MINERALNE WODY BORŻOM, KARLSBAD, KRYNICA, VICHY etc. etc. SOLE KAPIELOWE Ciecocińska, Inowrocławska etc. Muł Piszczanski. Kąpiele Nauhelmskie.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wil- nie z dniem 1 lipca 1930 roku otwiera śred- nią szkołę melioracyjną z prawami szkół państwowych. Do szkoły wstępować mogą kandydaci, którzy ukończyli sześć klas szkoły średniej lub równorzędnej, nadto obowiązują egzamin wstępny ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunków. Do podania należy załączyć: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, życiorys własny i 2 fotografie. Podania przyjmowane będą w kancelarii Kursów przy ul. Holenderni 12 (gmach Pań- stwowej Szkoły Technicznej) do dnia 25-go czerwca b. r. we wtorki i piątki w godzinach 17—19. 1821—1

PIĘGI ŁÓKTE PŁAMY, OPALENIZME, KUSZY POD GNARZANIE, APTEKARZA JANA GADEBUSCHA AXELA KREW 22. MAJ - ZŁ. 2.30 26. DUY - ZŁ. 4.50 AXELA MYDŁO 1 SZT. - ZŁ. 1.25 3 SZT. - ZŁ. 3.50 Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. 0

Mamy do wydzierżawienia

większą ilość wolnych mieszkań, sklepów i pokoi- pojedynczych z meblami i bez. 1814 Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-801

Poszukujemy kupna domów

muruwanych i drewnianych, dochodowych, bliżej centrum miasta. 1815 Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-89.

AKWIZYTORÓW

do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najszerszym powodzeniem, potrzebni inteligentni, młodzi i dobrze reprezentujący się panowie. Po próbnej pracy pensja stała. Zgłoszć do: W. Pohulanka i-a do Biura 1648-2

Różne sumy

gotówkowe lokujemy na dobre hipoteki i zleńskie. Dom H-K „Zachęta” Mickiewiczka 1, tel. 9-06

Lingwistka

udziela języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Zgło- szenia do Redakcji pod „Lingwistka” 1820 2

Zapamiętajcie starą firmę

G. PATASZYŃSKI Wileńska Nr. 8. Ze starych, znoszonych skórzanych kamazy przera- biam na nowe gumowe oraz przyjmuję reperacje opon i wszelkich innych wyrobów gumowych na zimno i gorąco 1731

Akuszerka Marija Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickie- wicza 80 m. 4. W. Zdr. № 3093

SZOFER

poszukuje posady na wóz prywatny lub cięż- żarowy, może przyjąć pracę w kinie jako me- chanik — na dogodnych warunkach. Posiada bar- dzo dobre świadectwa i referencje. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Kolejowa 7 p. Danilow. 1818-4

Poszukuję pokoju

z całodziennem utrzyma- niem. Oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „A. W.”

Zgubiona

książkę woj- skową wyd- rzeza P.K.U.—Świętłany na imię Aleksandra Pilt- mona rocz. 1892, zam. we wsi Piaski, gm. prozo- rockiej, pow. dziśnieński, ulniewała się. 1819

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ” WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40 Dzieła książkowe, dru- ki, książki dla urzędów państwowych, samorz- dowych, zakładów nau- kowych. Bilety wizyto- we, prospekty, zapros- zenia, alize i wszel- kiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE